Nr 536. Kraków, Środa 23 Listopada 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed nową sesyą Rady państwa.

Jutro zbiera się na nową sesyę Izba poselska austryackiej Rady państwa. Sytuacya ogólno-polityczna, wśród której sesya ta się rozpoczyna, nie wiele tylko różni się od położenia w lecie rb., które zmusiło rząd do nagłego zamknięcia sesyi poprzedniej. Nadzieja, że w międzyczasie powiedzie się zażegnać walkę czesko-niemiecką, a conajmniej utorować drogę do zawarcia ugody czesko-niemieckiej, zawiodła. Wprawdzie, mimo rozbicia się rokowań ugodowych, zapanowała w Pradze atmosfera bardziej pokojowa, dziś atoli przewidzieć się jeszcze nie da, czy okaże się ona trwalsza, czy wytrzyma próby ogniowe nowych zatargów i komplikacyj na arenie parlamentarnej, których zapewne nie zabraknie, i o ile wpłynie na bieg spraw parlamentarnych? I po zatem staną przed parlamentem w tej sesyi te same zagadnienia i zadania, z jakiemi spotykał się już w sesyi poprzedniej, mianowicie niedomagania budżetowe i finansowe, plan podatkowy ministra Bilińskiego i wiele innych.

Ze źródeł półurzędowych już dziś rozchodzą się informacye, że równowagę w budżecie na rok przyszły utrzymać zdołano tylko sztucznie i to znów jedynie kosztem rozmaitych ważnych potrzeb i interesów kulturalnych państwa i poszczególnych krajów. Rząd po prostu poświęca te potrzeby i cele dla nowych zbrojeń na lądzie i morzu, zwłaszcza dla ostatnich. Budujące się już — bez zezwolenia parlamentu — „dreagnoughty“ austryackie nietylko pochłoną olbrzymie kwoty, lecz nadto, wskutek niewłaściwego podjęcia i przeprowadzenia budowy, cena ich będzie znacznie wyższa, niż w innych państwach, jak to stwierdzono w delegacyach. Dla utworzenia rzekomo wielkiej austryackiej potęgi morskiej i na rzecz przymierza z Niemcami wyrzuca się zatem i marnuje setki milionów, podczas gdy skromnych funduszów brakuje na cele najważniejsze, najpotrzebniejsze dla ludności państwa i kraju.

Przeciwko temu parlament wystąpić powinien z całą stanowczością. Dbałość o mocarstwowe stanowisko państwa i bezpieczeństwo sprzymierzeńca nie może spychać na plan drugi kulturalnych potrzeb, lub wogóle potrzeb tych ignorować, bo w takim razie i to stanowisko państwa stanie się z czasem tylko sztucznem, opierać się będzie na glinianych nogach. Jeśli już ono wymaga naprawdę nowych, a tak olbrzymich ofiar, niechże rząd obmyśli inne sposoby ich pokrycia, a nie uszczupla dla nich tych wydatków i nakładów, których koniecznie wymaga interes ludności, które są niezbędne dla jej materyalnego i kulturalnego rozwoju. Na skreślenia zatem wydatków kulturalnych w budżecie parlament pod żadnym warunkiem zezwolić nie może.

Na pierwszy plan zadań nowej sesyi wysunie się inna jeszcze sprawa wielkiej doniosłości dla całego państwa, domagająca się rychłego i ostatecznego załatwienia, mianowicie sprawa dróg wodnych. Ma ona dominujące wprost znaczenie dla naszego kraju. A i tej sprawie grozi, jeśli już nie zupełne zaprzepaszczenie, to conajmniej spaczenie jej podstaw i celów. Niebezpieczeństwo to zawisło zaś nad nią nietylko ze strony rządu i zachodnio-austryackich jej przeciwników, lecz także ze strony pewnej grupy politycznej w naszym kraju, jak to wynika z artykułu, zamieszczonego przed kilku dniami w krakowskim organie konserwatywnym.

Podczas, gdy opinia naszego kraju domaga się wykonania ustawy kanałowej z roku 1901 w całej rozciągłości, ponieważ dopiero w takich rozmiarach może ona przynieść mu znaczne korzyści — i gdy już z tego względu wszelkie u nas czynniki, pojmujące interes kraju, odrzucają proponowane przez rząd, zupełnie niewystarczające, na razie nawet jeszcze wręcz nieuchwytne kompensaty, to krakowskie stronnictwo konserwatywne, niechętne budowie kanałów, gotowe jest zadowolić się każdego rodzaju odszkodowaniem, chociażby ono przedstawiało się jako upokarzająca jałmużna za odebrane nam prawa. Organ tego stronnictwa bierze nam za złe, że trwamy na stanowisku zasadniczem i niczego się nie wyrzekamy, przyczem usiłuje rzecz całą oprzeć na zupełnie błędnej podstawie. Jego zdaniem, kraj nasz i nasza reprezentacya polityczna może się upominać o wykonanie ustawy z roku 1901 jedynie w rozmiarach, dotyczących bezpośrednio terenu galicyjskiego, a nie wolno mu rzekomo „narzucać“ kanałów krajom, które ich mieć nie chcą.

Tego rodzaju argumentacya nie wytrzymuje najpobłażliwszej krytyki. Ustawa z roku 1901 była uchwaloną przez wspólny parlament dla całego państwa. Każda więc grupa parlamentarna ma prawo czuwać nad nią w całości, domagania się, ażeby wykonano ją tak, jak ją uchwalono.

Polskie sejmowe Koło poselskie stanęło wprawdzie, w swej powziętej w sobotę uchwale, również na stanowisku, że Koło polskie w Wiedniu powinno domagać się wykonania tej ustawy na terenie galicyjskim. Nie godząc się na takie różniczkowanie obowiązków, nałożonych na rząd i państwo w owej ustawie — nie uderzaliśmy na nią, ponieważ, ograniczając się do stanowiska galicyjskiego, bynajmniej jeszcze nie przesądza o wynikających z tego stanowiska dalszych konsekwencyach. Stanowczo natomiast zwrócić się musimy przeciwko rozumowaniom konserwatywnego organu, jakoby reprezentacya nasza w parlamencie nie miała prawa domagać się wykonania ustawy tej w całej pełni. Wiadomo zresztą, z jakich motywów wynika ów rzekomy opór innych interesowanych w tej sprawie krajów przeciwko budowie kanałów, na który się „Czas“ powołuje. Czy opór ten rzeczywiście jest tak „ogólny“, pokaże się dopiero podczas dotyczących rozpraw w parlamencie.

Obstajemy też przytem, że Koło polskie w Izbie poselskiej Rady państwa powinno stać i nadal na stanowisku wykonania ustawy z r. 1901 w całej rozciągłości. Wymaga tego najważniejszy interes naszego kraju, wzgląd na ekonomiczny jego rozwój w przyszłości. Z miarodajnymi rzecznikami tego rozwoju godzimy się pod tym względem, że żadna zdawkowa kompensata nie zdoła powetować nam straty, jaką poniósłby nasz kraj przez zupełne cofnięcie ustawy kanałowej. I o tem powinna pamiętać reprezentacya nasza w parlamencie.

Rada ministrów.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 23 listopada.

Bar. Bienerth był wczoraj do południu na dłuższem posłuchaniu u cesarza. Następnie odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem ułożono tekst „exposé“ ministra skarbu, które wygłoszone będzie na jutrzejszem posiedzeniu Izby posłów, na którem przedłożony będzie budżet i prowizoryum budżetowe.

Pos. Sylwester w organie swoim „Grazer Volksblatt“ wywodzi, że sytuacya parlamentarna jest tego rodzaju, iż prawdopodobnie, oprócz prowizoryum budżetowego, parlament nic więcej nie uchwali.

Po zgonie Tołstoja.

(Tel. „N. Reformy“).

Petersburg, 23 listopada.

Tołstoj w testamencie, znajdującym się obecnie w rękach dzieci, wyraźnie objawił życzenie, aby go nie chowano według ceremoniału kościoła prawosławnego. Grobem jego ma być miejsce, znajdujące się na pagórku w Jasnej Polanie, tam gdzie znajduje się „zielony patyk“. Z tym „patykiem“ związana jest cała legenda. Tołstoj jeszcze w czasach swej młodości założył z braćmi rodzaj zakonu. Wtedy to zakopali w ziemię ów „zielony patyk“ w przypuszczeniu, że kto go kiedyś wykopie, sprowadzi szczęście na ziemię.

Zwłoki Tołstoja zabalsamowano. Zdjęto też liczne maski pośmiertne.

Podczas przejazdu pociągu ze zwłokami Tołstoja przez poszczególne stacye, policya nie pozwoliła wchodzić publiczności na perony i zakazała składać wieńce.

Demonstracye studentów.

Moskwa, 23 listopada.

Wczoraj odbyły się tutaj ponowne demonstracye studentów. Rektor uniwersytetu Grün usiłował na moście Mikołajewskim powstrzymać studentów i powiedział do nich:

„Dziś dzień wielkiej żałoby. Nie zapominajcie o tem i nie zakłócajcie ciszy demonstracyami“.

Studenci jednak nie usłuchali i wołali:

„Precz z synodem! Śmierć tyranom i wieszatelom!“

Policya rozpędziła studentów nahajkami.

Studenci uchwalili wczoraj żądać natychmiastowego zniesienia kary śmierci w Rosyi dla uczczenia Tołstoja.

Muzeum Tołstoja.

Moskwa, 23 listopada.

Rada miejska uchwaliła zakupić jeden dom, celem urządzenia w nim Muzeum Tołstojowskiego.

Czarnoseccińcy przeciw Tołstojowi.

Odessa, 23 listopada.

Związek ludzi prawdziwie rosyjskich urządził wczoraj demonstracyę przeciw Tołstojowi. We wszystkich sklepach, w których wystawione były portrety i popiersia Tołstoja, związkowcy wybili szyby i zniszczyli wystawy.

Zakazy rządu.

Petersburg, 23 listopada.

Zapowiedziane na dziś uroczystości żałobne w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Warszawie zostały zakazane.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 20 listopada.

(Ochrana znowu czynna. — Sensacyjne samobójstwo. — Szpiclostwo w środowiskach uniwersyteckich. — W instytucie Puławskim. — Obecny pobór wojskowy i nowa instytucya. — Dokąd wywiozą polskich rekrutów).

Znów od kilku dni, a raczej nocy, odbywają się liczne rewizye i aresztowania. W jednym z domów na Pradze po dopełnionej w trzech mieszkaniach rewizyi uwięziono pięciu mężczyzn i dwie kobiety. Są to robotnicy warsztatów kolei Nadwiślańskich, z których podmajstrzy Iwaniszyn miał opinię raczej istinnoruskiego czarnosecińca, aniżeli agitatora rewolucyjnego.

Ale przy obecnym stanie rzeczy, zdławiona, lecz nie unicestwiona rosyjska lewica rewolucyjna, w podziemnej robocie agitacyjnej posługuje się dawnemi wypróbowanemi metodami przenikania w środowiska policyi tajnej lub jawnej. Że tak jest niewątpliwie, dowodzi sensacyjne samobójstwo tutejszego starszego dozorcy policyjnego, czyli inaczej rewirowego, Oczkinowa.

O samobójstwie tem, wspomniały dzienniki warszawskie w kronice wypadków dnia, oczywiście bez wszelkich komentarzy, z łatwo zrozumiałych powodów. Oczkinów zastrzelił się w gabinecie drugorzędnej restauracyi w śródmieściu, wkrótce po wyjściu mężczyzny i kobiety, z którymi przedtem spędził blisko godzinę.

Nad zwłokami samobójcy i jego prywatnem mieszkaniem, rozciągnęła opiekę prawie doraźnie tutejsza ochrana, albowiem zostało stwierdzonem, że pod uniformem faktycznego funkcyonaryusza policyi, ukrywał się sprawny agitator rewolucyjny. Czy Oczkinów istotnie się tak nazywał, czy pod przybranem nazwiskiem wkręcił się do policyi tego dociec nie mogłem. Ale rzeczą jest niezawodną, że ów rewirowy należał do jakiejś organizacyi i służył przedtem w policyi wileńskiej, a przeszło od roku był rewirowym w Warszawie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Oczkinów popełnił samobójstwo pod wpływem otrzymanej w ostatniej chwili wiadomości, że ktoś go zdradził, ucieczka zaś okazała się niemożliwą. I są domysły, że właśnie wszystkie te ostatnie rewizye i aresztowania z samobójstwem rewirowego pozostają w ścisłym związku.

W środowiskach młodzieży uniwersyteckiej, we wszystkich podobno wszechnicach i wyższych instytutach naukowych w całem państwie, ochrana policyjna posiada swoich szpiclów-prowokatorów. Oczywiście od czasu do czasu są oni przez kolegów demaskowani i zazwyczaj muszą zniknąć z widowni, bo dla ochrany stają się wówczas niepotrzebni. Wypadek taki wydarzył się temi dniami w Puławskim Instytucie agronomiczno-leśnym.

Jest to uczelnia prawie bez wyjątku rosyjska, albowiem w bieżącym roku akademickim na przeszło dwustu słuchaczów tylko czterej Polacy odbywają tam studya. W ubiegłym roku szkolnym były w Puławach poważne zaburzenia studenckie, które spowodowały kilkotygodniowe zawieszenie wykładów, a zwierzchność Instytutu relegowała około 60 studentów. Zdawało się, że pozostał w Puławach już tylko lojalny iście „czarnosecinny“ żywioł studencki, zwłaszcza, że na rok bieżący przyjęto z pośród zgłaszających się nowych kandydatów tylko tych, którzy posiadali atestacye policyjne zupełnej prawomyślności politycznej. Mimo to, tajna ochrana usadowiła tam dwóch swoich szpiclów-prowokatorów, którzy naturalnie byli studentami. Zachowywali się jednak tak niezręcznie, że koledzy wnet odkryli ich proceder, i na zwołanym wiecu powzięli uchwałę, żądającą od dyrektora instytutu natychmiastowego relegowania obu zdemaskowanych szpiclów. Dyrektor jednak, mimo najzupełniej wystarczających dowodów co do powodów uchwały koleżeńskiej, odmówił jej wykonania. Wówczas studenci poczęli stosować względem obu szpiclów taki ostry bojkot, że aule Instytutu stały się widownią skandalicznych wrzasków, gdy tylko tamci dwaj szpicle przyszli słuchać wykładu.

Ostatecznie Instytut znów był przez tydzień zamknięty, dyrektor sprowadził policyę i żandarmów, a w końcu każdemu studentowi dano do podpisu deklaracyę, w której odwoływał zarzuty stawiane tamtym dwom kolegom. I prawie wszyscy, oprócz 27, deklaracyę tę podpisali. Rozumie się, że owych 27 relegowano z poleceniem natychmiastowego opuszczenia Puław, czego zresztą dopilnowała policya, biorąc wszystkich pod swój nadzór i odstawiając ich do miejsc stałego zamieszkania w Cesarstwie.

Obecnie wszystko się już w Instytucie Puławskim uspokoiło, gdyż po zamknięciu zarówno czytelni, jak i kuchni studenckiej, niema odpowiedniego terenu do zebrań, a obaj szpicle nadal pozostali.

Wiadomo, jak czułą opieką otacza rząd reakcyjny swego Benjaminka — armię. Z burzy rewolucyjnej realne korzyści w znaczeniu polepszenia bytu materyalnego odniosła tylko armia. Prawie zdwojony budżet ministeryum wojny pochłaniają podwojone pensye głównie niższej rangi oficerów, oraz zwiększony żołd żołnierski. Mimo jednak tych starań pozyskania sobie bezgranicznej wierności wojska, rząd reakcyjny przedsiębierze daleko idące środki ochronno-zapobiegawcze przed agitacyą w armii. Zwłaszcza nad rekrutami roztacza taką argusową czujność, jakiej nigdy przy zaciągach poborowych w epoce przedrewolucyjnej nie było.

Przy tegorocznym poborze wojskowym, który już właśnie dobiega końca, zarówno władze administracyjno-policyjne, jak i t. zw. powiatowi naczelnicy wojenni, otrzymali szczegółową instrukcyę o sposobach i środkach rozciągania nad zaliczonymi do służby czynnej popisowymi, wszechstronnej kontroli. Został zaprowadzony poraz pierwszy w tegorocznym poborze szemacik, zawierający ośm rubryk, odnoszących się do osoby rekruta. Rubryki te odnoszą się do całej młodocianej przeszłości przyszłego żołnierza, a wypełniają je: wójt gminy na podstawie relacyi sołtysów, oraz naczelnik straży ziemskiej, według wiadomości dostarczonych przez strażników policyjnych, wreszcie ostatnią adnotacyę daje powiatowa władza żandarmska.

Łatwo zrozumieć, jak ten drobiazgowy szematyzm zwiększył, prawie potroił biurową robotę przy czynnościach poborowych. Ale na tym środku uświadomienia się o prawomyślności rekruta rząd nie poprzestaje. Do wszystkich punktów zbornych, gdzie się odbywa losowanie i t. zw. superewizya lekarska, wysłani zostali tajni agenci policyjni, bacznie śledzący nastrój rekrutów, podsłuchujący ich rozmowy, a niewątpliwie i poszukujący materyału podatnego na przyszłych kolegów w środowiskach żołnierskich.

Wiem z bardzo miarodajnego źródła, że główna komisya poborowa otrzymuje wciąż od tutejszego naczelnika ochrany opinię o różnych tegorocznych rekrutach, co właśnie stanowi materyał decydujący, dokąd rekrut ma być wysłany. Oczywiście więcej, niż trzy czwarte polskich rekrutów pójdzie do Taszkientu, nad Amur, lub Zabajkalski Wschód, a w najlepszym razie na Kaukaz. Ale ci, którzy mają jakąbądź kreskę nielojalności, są zaliczani do najbardziej oddalonych kresów azyatyckich, gdzie przeważają t. zw. bataliony karne, a w nich stosowana jest najsurowsza dyscyplina, nie znana już obecnie w okręgach wojennych Rosyi europejskiej.

Polonus.

Rozruchy w Meksyku.

W republice meksykańskiej powstały prawie równocześnie rozruchy, które mają zupełnie odrębne źródło i odrębne cechy, odrębnie też muszą być traktowane. Trzymając się chronologii doniesień telegraficznych, wspomnimy najpierw o rozruchach na tle zatargu pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi. Pewien obywatel meksykański został w jednem z miast Unii północno-amerykańskiej, a mianowicie w stanie Teksas, zlynczowany. Wywołało to oczywiście oburzenie w mieście Meksyku, stolicy republiki amerykańskiej, gdzie ludność chciała wziąć krwawy odwet na przebywających tam obywatelach Unii, zburzyć ambasadę

HELENA ROMER.

MAJAKI.

48 (Ciąg dalszy.)

Mężny starosta, który się ani broni, ani potęgi szwedzkiej, a dalekoż bardziej papierowych nie lękał się pogróżek, w te słowa Mansfeldowi odpisał:

„Obyczajem Waszym dosyć zuchwale mnie i żołnierzom moim rozkazujesz, ażebym zamek Dyjament Tobie, Karola, Sudermanii księcia (którego Ty królem Szwecyi omylnie nazywasz) namiestnikowi, bez odwłoki poddał, inaczej grozisz mi wycięciem ludzi, a miną fortecy. Ciężkie są te groźby, acz tak płoche, iż nie potrafią tych przerazić, którzy się dawno marne postrachy znać nauczyli. Dziwuję się lekkości Twojej, lecz rozważając i wiek Twój młody i małe rzeczy doświadczenie — dziwić się przestaję. Któż Ty jesteś, który taką nam trwogę wrazić nierozumnie i zuchwale odważasz się? Z chłopiętami igrającemi sprawę mieć rozumiesz?

Ani Ty ów Tytus Vespazyan, ani my Jerozolimą, o której rozwalenie tak się kłopoczesz, ażebyś w niej kamień od kamienia pilnie rozłączył.

Mamy nadzieję przy Bożej pomocy, że Cię od tej pracy i troskliwości uwolnimy.

Co gdybyś i Xerxesa miał w pogotowiu wojska, drugiego Xanta, płynącą między mną a Tobą rzekę wypijesz i pierwej usypanych szańców pracowite pozrzesz obrony, niżeli do nas przystąpisz. Lepiej za radą moją o odzyskaniu własnych majątków pomyśleć, niżeli się zatrudniać obcych państw łupiestwem, niżeli zadawać sobie prace niepotrzebne, niezbożne, a późną, lecz ciężką od Boga zemstę na siebie ściągając. O żywności i rynsztunku naszym, żebyś miał wiedzieć, uwalniamy Ciebie od tej pracy, jako obcego człowieka.

Nie należy to zgoła do Twojej wiadomości, kiedyśmy Ciebie za szafarza sobie nie wzięli. Wiesz o tem dobrze, żeśmy sobie ani czarnego, ani białego chleba od sąsiadów i przyjaciół naszych nie żebrzeli, jakoś Ty u Ryżanów żebrał!

Wreszcie ostrzegam Ciebie, abyś mi drugiego człowieka z listem nie przysyłał, jeżeli go na szubienicy ujrzeć nie chcesz. Bo jeśli chcesz być Tytusem, trzeba żebyśmy kaźni Tytusowej na Twoich użyli. Przybądź do nas kiedy się podoba, czekamy Cię z osobliwą żądzą, pokaż się w rzeczy tak chełpliwym, jakoś się słowami nadął, ażebyś należyte zasługom Twoim odebrał przyjęcie. Dobroczynności Twojej, którą mi tak hojnie ofiarujesz, z łaski Bożej nie potrzebuję, zachowaj ją dla drugich. Na ostatek pomnij na ową przypowieść: „znaj siebie — patrz na siebie“.

Dan w Dyjamencie a. D. 1605.

XIV.

Forteca Dyjament.

. . . .

Karliński stał oparty o okno dużej, zadymionej sali i uważnie spoglądał na zimowy krajobraz przed sobą. W seledynowej poświacie księżyca, w noc błękitną, w dal srebrną płynęły poza skrzącą bryljantami śniegu ulicą granatowe, wartkie wody Wilii... Na wzburzonych marcowym wichrem falach niosła srebrne, kryształowe kry lodu, które ruchomą, gęstą gromadą sunęły monotonnie w dal, błyskając raz po razu jak łamane fałdy czarodziejskiego płaszcza.

Magnetycznie, sennie kołysały się srebrnolite lody na czarnej głębi i kąsane, całowane przez pęd rozdzierającej ich kajdany wody lśniły fosforycznie, konając w dali.

. . . .

Karliński przysunął się do okna. Z kłębów dymu cygar i papierów starał się wyłapać ostatkiem tchu trochę czystego powietrza. W koło bezładny, gęgający gwar rozcietrzewionych głosów, zlewał się w chaotyczną wrzawę i nużył go ostatecznie.

Od kilku godzin bezskutecznie namawiał obecnych zamożnych obywateli do związania się stanowczego i wyraźnego w stronnictwo, mające określone cele i stojące w związku z powstającemi do życia miejscowemi żywiołami.

Od kilku też godzin ludzie jego obozu dawali mu do zrozumienia, że jest zdrajcą swych haseł narodowych i zarażony jadem separatyzmu dzielnicowego. W kieszeni surduta, nad łopocącym się jak ranny orzeł sercem, czuł ucisk gazety litewskiej, gdzie bez osłonek mianowano go renegatem litewskiego narodu i wzywano do zaprzestania działalności wynaradawiania współplemieńców, jeżeli sam już nie umiał się od tego ustrzedz. Był śmiertelnie znużony i chory, trzymał się jedynie ostatkiem sił i energii.

W dodatku, gdy zaraz po przyjeździe wysłał dla Jamontówny kwiaty i książki, oznajmiając swoją wizytę, otrzymał od jej matki odpowiedź lakoniczną, że Wandzia jest ciężko chora i wobec tego przeprasza bardzo, ale nie może służyć.

Karliński wysłał tam natychmiast doktora i Sawicza po wiadomości, gdyż sam musiał się zamknąć na pół dnia denerwujących obrad i oto teraz, gdy były u kresu, szukał wzrokiem wśród ciżby Sawicza, by się od niego coś dowiedzieć, godzina bowiem była tak późna, że nie było mowy o udaniu się osobiście na Antokol.

Nie mógł jednak dopatrzeć młodego człowieka i zniecierpliwiony, niespokojny, postanowił mimo wszystko pojechać w stronę dworku, by się przekonać jak tam rzeczy stoją. Ogarnęła go zabobonna obawa, że dzieje się tam coś złego, w czem on musi wziąść udział. Wciąż go jednak ktoś zaczepiał.

Znużony śmiertelnie walczył wciąż w rozmowach poszczególnych ostatkami argumentów względem innych. Dla siebie atoli nie znajdował już żadnych. Z zimną pasyą rujnował niektóre z dotychczasowych wskazań życiowych, gdyż ujrzał ich martwotę, ale z bezgraniczną rozpaczą czuł gdzieś po za krańcami niedopuszczanej myśli, że na to miejsce nie potrafi postawić nic nowego i nic innego.

W chwili, gdy dręczony różnorodnym niepokojem zastanawiał się czy nie wyjść, korzystając z długiego głosowania, którego bezcelowość i rezultat znał z góry, przystąpił do niego człowiek lat średnich, o silnej, rozumnej twarzy.

— Strumiłło — zaprezentował się z ukłonem — pan mnie nie zna... Naturalnie, ale ja pana nie raz słyszałem i doskonale pańskie przekonania znam. Czy pan pozwoli pomówić o kilku rzeczach? Przepraszam, że tak tutaj, ale pan nie zawsze jest w mieście, a ja chciałbym od razu powiedzieć, jaki mam interes.

— Słucham pana — rzekł po swojemu Karliński trochę wyniośle. Tamten zaś ciągnął dalej z namysłem i bez uniesienia, wahając się trochę w doborze słów i śpiewając z litewska niemiłosiernie.

— Otóż, to ja panie napisałem ten artykuł pod tytułem „Renegaty“, co dziś był w „Wilniaus Žinios“ i ja sam posłałem panu... Ja wiem, że to nieprzyjemnie panu musiało być, ale ja nie zrobiłem tego dla jakiejś kłótni, tylko dlatego, że postanowienie takie zapadło między nami, młodymi Litwinami, że wszystko zrobim, ile mocy, żeby ocalić dla ojczyzny te siły, co dla niej giną z nieświadości albo szkodzą przez fałszywe pojęcie obowiązków. Czytał pan mój artykuł? Tak? No i cóż pan mówi?

— Czy pan chce mieć odpowiedź w „Kuryerze“? Mogę panu dać tę satysfakcyę...

— Nie, zupełnie nam nie tego chce się. — Trzeba żeby pan zrozumiał nas, patrząc z naszej strony. Czy pan widzi, co się dzieje? Czy pan nie czuje, jak wy giniecie wszyscy, jak koloniści oderwani od ojczystego pnia? Czy wy, panowie, nie czujecie, że już wy nie możecie być tak: ni to, ni owo... Wiem, pan powie, że pan Polak, ale tam pod Warszawą powiedzą, posłyszawszy pana: to z dzikiej Litwy, Litwin.

(C. d. n.)

północno-amerykańską i nawet zdemolowała szereg sklepów, których właścicielami są „yankesi". Zdawało się, że wybuchnie ostry zatarg, zwłaszcza, że tak zwani „cowboys" amerykańscy, to jest półdzicy pasterze, już przygotowali się do wyprawy w graniczne okolice Meksyku. Ale rząd meksykański rychło zapobiegł dalszym rozruchom, a Stany Zjednoczone uznały jego lojalność" i obecnie obie strony idą drogą prawa, dążącą do ukarania winnych.

Równolegle powstały rozruchy w Meksyku na tle polityki wewnętrznej. Zaniepokojenie wzbudziły dwie depesze telegraficzne, ogłoszone w ubiegłym tygodniu. Jedna z nich doniosła, że pod Puesblą wojska rządowe starły się z przeciwnikami ponownego wyboru Porfiria Diaza na prezydenta republiki, przyczem poledz miało 18 ludzi, zaś wedle urzędowej depeszy 100. Wojsko rządowe zwyciężyło. Druga depesza mówiła o odkryciu spisku przeciwko Diazowi w San Antonio, w stanie Teksas, a więc już na granicach Stanów Zjednoczonych. Spiskowcy mieli zamiar wywołać w niedzielę, to jest d. 20 b. m., powstanie w Meksyku przeciwko Diazowi. Spiskowcy posiadają składy broni, nad którem czuwa policya, ażeby skonfiskować broń w razie usiłowowań przemycania jej za granicę, to jest do Meksyku.

Poniedziałkowe i wtorkowe telegramy brzmiały pomyślnie dla rządu meksykańskiego. Wybuch powstania nie nastąpił w dniu zapowiedzianym, a w Puebli przywrócono spokój. Domniemany przywódca spiskowców został uwięziony, a z nim powędrowało do więzienia przeszło 40 podejrzanych osób. Mimo to w Meksyku (stolicy) rząd ma w pogotowiu artyleryę i konnicę, ażeby w razie potrzeby każdej chwili rzucić tę siłę zbrojną na zagrożony punkt.

Przezorność ta okazała się potrzebną. Wedle telegramów, które otrzymały dzienniki londyńskie z Meksyku za pośrednictwem „Associated Press", rewolucya w republice meksykańskiej przybrała groźne rozmiary. Jeżeli wiadomości z tego źródła nie są przesadne, to rewolucyoniści rozporządzają działami, z których ostrzeliwali już kilka miast. Ponieważ dział owych nie zdobyli na wojskach rządowych, więc zajmującą byłoby rzeczą dowiedzieć się o pochodzeniu zarówno armat, jakoteż amunicyi. — W szeregu miast północnego Meksyku wybuchnęły zaburzenia rewolucyjne, ale szczegółów brak dotąd.

Czy to rewolucya, czy tylko rozruchy? Ani liczebny, ani terytoryalny wzgląd nie przemawia za rewolucyą, naturalnie o ile sądzić można z rozporządzalnych wiadomości. Drobne oddziały powstańców na małem bardzo terytoryum nie tworzą rewolucyi w republice tak wielkiej pod względem przestrzeni i tak pod względem administracyjnym uporządkowanej, jak Meksyk. Podnosimy jednakże jeszcze raz, że szczegółowe dopiero wiadomości mogą dać obraz obecnego położenia w Meksyku.

Obecne rozruchy są niespodzianką. Niedawno, a mianowicie przez cały miesiąc wrzesień, odbywały się w Meksyku uroczystości z powodu setnej rocznicy ogłoszenia jego niepodległości. Przy tej sposobności wszyscy obcy uczestnicy tych uroczystości, zwłaszcza europejscy, uznawali ogromne postępy, jakie w ostatnich dziesiątkach lat poczyniła republika meksykańska. Dnie 15 i 16 września były kulminacyjnemi datami uroczystości. Obchodzono 80 rocznicę urodzin Porfiria Diaza, obecnego prezydenta republiki meksykańskiej, tudzież właściwą uroczystość niepodległości Meksyku.

Porfirio Diaz w ciągu 34 lat swojej prezydentury stworzył, rzec można, dzisiejszą republikę, która przed jego rządami była parodyą państwa z powodu ciągłych wojen domowych. On podniósł kraj ekonomicznie, kulturalnie i politycznie na obecną wyżynę. Jest wprawdzie zwyczajem w republikach, ażeby nie dopuszczać do prezydentur dożywotnich i nie tworzyć w ten sposób „dynastyi", może więc ruch przeciw Diazowi ma cechy zasadniczej walki. Może jednakże wywołali go także niecierpliwi kandydaci do prezydentury.

Napaść sufrażystek na ministrów.

(Telegramy „N. Ref.")

Londyn, 23 listopada.

Wczorajsze demonstracye sufrażystek wywołane zostały oświadczeniami premiera Asquitha, złożonami w Izbie gmin, a które nie zadowolniły sufrażystek. Wczorajsze demonstracye przybrały wprost niebywałe rozmiary.

Asquith omawiał w Izbie różne sprawy, odnoszące się do najbliższej kampanii wyborczej. Oświadczył on między innemi, że rząd zgadza się, aby zawodowe organizacye robotnicze przeznaczyły część swoich majątków na fundusz wyborczy, przyrzekł zaprowadzić w przyszłym parlamencie dyety dla posłów i objęcie przez państwo kosztów wyborów.

Wreszcie zapowiedział Asquith wniesienie ustawy o przyznaniu prawa głosowania dla kobiet, nie oznaczył jednak terminu. Sufrażystki zaś i wielu posłów liberalnych zażądało, aby ustawa ta wniesiona została do parlamentu najpóźniej do marca r. 1911.

Gdy Asquith wracał później do domu, napadły na niego sufrażystki. Przywódczyni wojowniczych kobiet, miss Wiliams uderzyła go ręką w twarz. Na to hasło posypał się ze wszech stron grad uderzeń na Asquitha, któremu z trudem udało się, przy pomocy policyi, dotrzeć do automobilu.

Wkrótce potem sufrażystki, którym zamało było laurów, ze zwycięstwa odniesionego nad Asquithem, rzuciły się na ministra Birela i okropnie go pobiły. Wojownicze kobiety zerwały mu z głowy kapelusz, obaliły na ziemię i skopały nogami. Birel odniósł kilka ran.

Policya rzuciła się wówczas z wściekłością na sufrażystki. Przerażone sufrażystki, pogubiwszy kapelusze, z rozpuszczonemi włosami, z podartemi spódnicami, uciekały w popłochu, zwracając się w najbliższe ulice, prosząc przechodzących mężczyzn o pomoc. Ci jednak z oburzeniem odmówili.

Sufrażystki zdarły w zapasach wielu policyantom hełmy i kilku policyantów obiły. To też policyanci nie oszczędzali nawzajem sufrażystek, których mnóstwo aresztowali.

Sufrażystki postanowiły przyłączyć się w przyszłej kampanii wyborczej do konserwatystów jak najsilniej agitować przeciw liberałom.

Kronika.

Kraków, 23 listopada.

Początek zimy. Jak się zdaje, zima rozpoczyna już naprawdę swoje panowanie. Od dwóch dni pada często śnieg, który wprawdzie na bruku taje, ale na dachach trzyma się wcale dobrze. Nocą spada temperatura do 3 stopni poniżej zera.

Telefon z Wiednia donosi o g. 12 w południe, że spadł tam obfity śnieg. Prawdopodobnie silniejsze oziębienie powietrza rozciąga się na całą Europę środkową.

Przeciw modernizmowi. Stosownie do rozporządzenia papieskiego w „Motu proprio", odbyło się wczoraj w konsystorzu krakowskim składanie wyznania wiary i przysięgi na ręce ks. biskupa Nowaka przez proboszczów i katechetów szkół średnich i ludowych w Krakowie. Wszyscy inni księża dopełnią tego aktu dzisiaj po południu.

Z teatru miejskiego. Wspomnienie boju grunwaldzkiego, które w roku bieżącym obchodzi cała Polska, nurtowało, w tęsknotach twórczych Słowackiego. W papierach pośmiertnych genialnego poety znaleziono fragmenty dramatu, którego początek rozgrywa się na polu grunwaldzkiem. Tytuł tego utworu: „Zawisza Czarny". Znany literat p. Henryk Cepnik rozwiązał artystyczne zadanie powiązania tych fragmentów w logiczną całość, tak, że repertuarom scen polskich przybyło nowe dzieło Słowackiego, pełne niepospolitych piękności poezyi, opiewającej czar polskości za dni jej najwspanialszego rozkwitu dziejowego. „Zawisza Czarny" ukaże się na scenie krakowskiej w najbliższą sobotę.

W „Zawiszy Czarnym" grają pp. Jednowski (Władysław Jagiełło), Mielnicki (Oleśnicki), Sosnowski (Zawisza Czarny) Szczurkiewicz (starosta sanocki), Sobiesław (cesarz Zygmunt), p. J. Węgrzyn (kurfirst Manfred), Weychert (Baptysta Cygali), Jarszewska (Laura Sanocka), Kopczewska (Lirenka), M. Węgrzyn (Gniewosz), Wysocka (Mandoła-Zoraina), Siemaszko (Głupiec), wreszcie Szymborski, Marczewski i i. Strofy Chorusu wypowie p. Stanisławski.

Z życia młodzieży. Na walnem zgromadzeniu Kółka matematyczno-fizycznego U. U. J. dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Wład. Gąsiorowski, jako przewodniczący, Jan Drozd jako zastępca, Bolesław Gawecki (sekretarz), Janusz Grodzki (zastępca sekretarza), Rudolf Górka (skarbnik), Piotr Maślanka (bibliotekarz), Olgierd Złoty (zastępca bibliotekarza). Do komisyi kontrolującej weszli: Roman Jabłonowski jako przewodniczący, Franc. Brablec i Ludwik Kaszycki jako członkowie. Kółko poleca zdolnych i doświadczonych korepetytorów do matematyki, fizyki i geometryi wykreślnej. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godzinach dyżurowych przy ulicy św. Anny l. 12 (seminaryum matematyczne).

„Kiedyś szewc patrz kopyta". Stare i mądre przysłowie; nie usłuchał go jednak czeladnik szewski Jan Bielecki, lat 22, który zabrał się ponadto do naprawiania studni przy ul. Morgensterna l. 188. Przy naprawie zachowywał się jednak tak nieostrożnie, że wypuścił z rąk korbę, która, w mig obróciwszy się uderzyła go w głowę, zadając mu dwie rany na głowie i potylicy. Opatrzyło go na miejscu pogotowie.

Ciężkie potłuczenie. Wczoraj po południu w fabryce szkła w Szczakowej firmy „Hupfer Glaser", zaszedł nieszczęśliwy wypadek, mianowicie 32-letni robotnik Stanisław Jędrusiński, dostał się podczas przesuwania wózków ze szkłem między rampę, a jeden z wózków, tak go nieszczęśliwie przycisnął. że Jędrusiński odniósł liczne obrażenia na całem ciele. Bezprzytomnego odwieziono pociągiem do Krakowa na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Stan jego, jak stwierdzili lekarze, jest bardzo groźny. Przy tej sposobności napiętnować należy postępowanie Kasy powiatowej chorych w Szczakowej, która z prośbą o przewiezienie chorego w Krakowie odniosła się do pogotowia kartką korespondencyą i telegramem w języku niemieckim.

Drobny pożar. Dzisiaj nad ranem zawezwano telefonem straż pożarną na ul. Gertrudy l. 2, gdzie w mieszkaniu p. R. na I p. od rozpalonej rury pieca zapaliła się drewniana ścianka oraz podpierająca ją belka. Straż pożar w kilku minutach ugasiła, poczem usunęła nadpalone części. Szkoda jest nieznaczna.

Z Podgórza. W ubiegłą niedzielę w wielkiej sali „Sokoła" (krak.) akad. Koło dramatyczne odegrało sympatyczną 3-aktową komedyę Edmunda Rostanda p. t. „Romantyczni". Całość wypadła pod każdym względem bez zarzutu, a tak efektowna wystawa, jak też opracowanie najdrobniejszych szczegółów, oraz dzielna gra i zrozumienie komedyi francuskiej były godnemi większej sceny. Z grających wyróżnili się p. Marylewiczówna, Reklewski, Sobiemowski, Rozłucki, Zygmuntowicz oraz p. Grek. Przedstawienie zakończyła ochocza zabawa taneczna, która przeciągnęła się aż do rana.

Z kraju.

Szczakowa, 21 listopada. (Wieczorek listopadowy).

„Sokół" tutejszy urządza 27 b. m. w niedzielę ku pamięci powstania listopadowego wieczorek z następującym programem: 1) słowo wstępne; 2) fortepian: H. Grann: Gigue C-moll, Heller: Etude, H. Reinholer: Impromptu Cis-moll, Adam: Ouvert. Si j'etais roi, Fr. Souppée: ouwert. „Poeta i chłop"; 3) deklamacya; 4) „Car jedzie", sztuka w jednym akcie. — Dnia 29 b. m. odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniu, wieczór przy pomniku grunwaldzkim odśpiewanie pieśni patryotycznych.

Bielsko. (Obchód grunwaldzki). W niedzielę 13 b. m. odbył się w Domu polskim obchód grunwaldzki, urządzony staraniem miejscowego Sokoła. Słowo wstępne o znaczeniu Grunwaldu wygłosił profesor Podgórski. — Resztę wieczoru wypełniły produkcye amatorskich sił robotniczych. Na wzmiankę zasługują piękne deklamacye, wygłoszone przez dorosłych i przez dzieci, oraz chór robotniczy, dyrygowany przez p. Olecha, nauczyciela szkoły T. S. L. w Białej. — Na zakończenie odegrali amatorowie „Wóz Drzymały". Publiczność przybyła licznie na tę uroczystość. Zauważyliśmy wiele osób z Białej i okolicy. Zbliżenie dwu miast siostrzanych: Białej i Bielska na terenie pracy narodowej, godne wszelkiego uznania i pochwały, ma dla Bielska korzyść znacznie większą, niż dla bogatszej w czynniki narodowe Białej. Bielsko, pozbawione inteligencyi polskiej, pracę narodową opiera wyłącznie na skrępowanych rozlicznemi względami natury materyalnej robotnikach polskich. Zbliżając się ku nim w każdej potrzebie, spełniamy narodowy obowiązek.

Jasło, 21 listopada. (Wiec urzędniczy). Dnia 13 b. m. odbył się w sali Rady miejskiej wiec urzędniczy pod przewodnictwem p. Klimeckiego. Wzięło w nim udział 144 urzędników i profesorów wszystkich dykasteryj całego obwodu sądowego jasielskiego. Jednomyślnie uchwalono rezolucyę przyłączającą się w zupełności do rezolucyi zapadłej na wiecu w dniu 14 października 1910, zwołanym przez Związek w Wiedniu, a nadto odniesienia się do posłów parlamentarnych obwodu jasielskiego z prośbą, ażeby zaraz po otwarciu sesyi Rady państwa, postawili jako wniosek nagły żądanie przyznania wszystkim urzędnikom bez wyjątku dodatku drożyźnianego.

Brzesko, 21 listopada. (Koncert Tow. przyjaciół muzyki).

Miejscowe Towarzystwo przyjaciół muzyki urządziło onegdaj koncert, który zgromadził liczną doborową publiczność i mnóstwo osób z okolicy. — Atrakcyą muzyczną tegoż koncertu była zaproszona przez Towarzystwo znana śpiewaczka estradowa ze Lwowa, Zofia Obtułowiczówna. Młoda, niezwykłej urody artystka, posiada prześliczny głos sopranowy, która barwą wybitnie liryczną czyni z niej doskonałą interpretatorkę pieśni. Panna Obtułowiczówna wykonała szereg pieśni francuskich, z polskich zaś kompozytorów śpiewała pieśni Karłowicza, Paderewskiego, oraz prześliczne, własne kompozycye do słów Tetmajera, Staffa, Pietrzyckiego i Sterlinga.

Nowy dworzec kolejowy w Nowym Sączu. Z Nowego Sącza piszą nam:

Poświęcenie i otwarcie nowego dworca kolejowego w Nowym Sączu odbędzie się w piątek 25 b. m. o godzinie 10 rano. Dworzec ten powstał dzięki energicznym zabiegom tutejszej Rady miasta, która w toku 1907 wysłała osobną deputacyę, z burmistrzem drem Barbackim na czele, do ówczesnego ministra Derschatty. Minister przychylił się do budowy nowego dworca, a ówczesny minister skarbu dr Witołd Korytowski, poseł miasta Nowego Sącza, przyjął w budżet odpowiednią na ten cel kwotę. Plany na gmach dworca wykonała dyrekcya kolei państwowej w Krakowie. Budynek utrzymany w stylu wiedeńskiej secesyi. Na piętro wysoki westybul łączy się z lewem i prawem skrzydłem, zakończonem również piętrowemi budowlami. Sam westybul, mający po lewej stronie kasę, po prawej dział pakunkowy, jest jasny, przestrony i posiada piękne ozdoby, widoki z Tatr i Pienin, wykonane przez p. Cieczkiewicza, urzędnika ruchu, pozatem artystę malarza. Przedstawiono tutaj Czarny Staw z tłem wiosennem, dalej inny widok Tatr w zimie, zaś po prawej stronie najpiękniejsze widoki z uroczych Pienin i Czorsztyna. Obecnie podjęto starania, aby p. Cieczkiewich ozdobił w podobny sposób dworzec kolejowy w Tarnowie.

W nowym gmachu mamy następujące ubikacye: biuro inspektora ruchu i tegoż zastępcy, biuro urzędu ruchu wraz z ubikacyą dla telegrafu, restauracya i poczekalnia klasy trzeciej, kasa osobowa. Z prawej strony westybulu ekspedyt pakunków, poczekalnia I. i II. kasy, restauracya II. klasy, wreszcie wyjście. Jak wspomniałem, budynek przedstawia się dość wesoło, ale był on odpowiedni dla stosunków z przed lat... 10. Już teraz musiano przerabiać biuro telefoniczne; biuro urzędu ruchu jest zbyt szczupłe, skutkiem tego jedno biuro ekspedytu musi się umieścić na pierwszem piętrze w pokoju, który początkowo miał być przeznaczony na pokój gościnny dla kolejarzy. Poczekalnia trzeciej klasy jest też za mała, wobec frekwencyi tej klasy; to samo powiedzieć można o restauracyi trzeciej klasy. Z większym komfortem przedstawia się restauracya drugiej klasy, w której szczególnie kuchnia urządzona jest postępowo.

Budowę prowadził przedsiębiorca Fussgänger z Żywca; kierownikiem urzędowym był inżynier kolejowy p. Skofleg, i zwierzchnikiem szef sekcyi i główny kierownik p. Soika. Gmach zaopatrzono w wodociągi; w pobliżu stacyi znajdują się trzy hydranty, mogące oczyścić tak samo rozległy i kryty peron, jak zajazd przed dworcem, obecnie znacznie rozszerzony i wyłożony kostką.

Miasto nasze może z zadowoleniem spoglądać na budowę nowego dworca, dokonaną za staraniem jego reprezentacyi. Zadowolenie to tem większe, że nowy dworzec otworzy p. dyrektor, który jest tu zawsze mile widzianym „Sądeczaninem". On to był pierwszym szermierzem idei T. S. L. na naszym gruncie; jako pierwszy prezes Koła tego Towarzystwa, jeszcze w roku 1892 znalazł zawsze zawsze chwilę czasu dla spraw oświatowych, po za swoim ciężkiemi obowiązkami podówczas inżyniera kolejowego.

Z okazyi otwarcia nowego dworca kolejowego, wydało miejscowe Koło T. S. L. widokówkę stacyi, prezentującą się wcale efektownie.

Rzeszów, 20 listopada. (Ku uczczeniu Konopnickiej. Z sali sądowej. Z nekrologii).

Dziś przed południem odbyła się uroczystość uczczenia ś. p. Maryi Konopnickiej, staraniem komitetu połączonych towarzystw rzeszowskich. Najpierw odprawił ks. kan. Gryziecki nabożeństwo w kościele farnym, gdzie zgromadzili się delegaci i członkowie miejscowych towarzystw i wiele publiczności. Po skończonej mszy udał się pochód do sali „Sokoła", gdzie miał się rozpocząć uroczysty poranek. Na wstępie odśpiewał chór Tow. śpiew. „Lutnia" dwa utwory Urnskiego i Nowowiejskiego do słów poetki, poczem przemówił bardzo pięknie profesor Jan Sędzimir, przedstawiwszy zasługi nieodżałowanej poetki i znaczenie jej w literaturze. Z kolei podał prof. Wysocki krótki rys fabuły „Pana Balcera w Brazylii", podnosząc przytem piękniejsze momenty tego cennego poematu. Nakoniec przeszedł prof. Krzeczkowski motywy i genezę wybitniejszych utworów Konopnickiej, przyczem oddeklamowano „Przed sądem", „Jaś nie doczekał", „Do granicy", wreszcie odczytano nowelę p. t. „Dym". Publiczności zebrało się bardzo wiele, oklaskując żywo prelegentów. Na zakończenie odegrała orkiestra ochot. straży pożarnej „Jeszcze Polska nie zginęła".

W sobotę rozpoczęła się przed ławą przysięgłych niezwykle interesująca rozprawa o podpalenie przeciw Tomaszowi Doleckiemu z Jeżowego, oskarżonemu o podrzucenie ognia pod budynki Izraela Branda, przyczem i sąsiednie domostwa spłonęły. Wprawdzie Doleckiego nie chwytano na gorącym uczynku, lecz ważne poszlaki zwracają się przeciw niemu. Tomasz Dolecki przesłuchiwany wypiera się winy, a w ogniu krzyżowych pytań przewodniczącego wikła się, przyczem dodaje, aby go odprowadzić do kaźni, bo on dłużej takiej „męczarni" nie wytrzyma. Jednem słowem Dolecki zachowuje się na rozprawie bardzo nerwowo, wypraszając sobie n. p. wspominanie przez prowadzącego postępowanie dowodowe jego stosunków domowych. Rozprawa potrwa 5 dni.

W niedzielę po południu odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Zofię z Urbańskich Malicką, nauczycielkę szkoły wydziałowej im. św. Scholastyki, zmarłą onegdaj po dłuższej chorobie sercowej. Sympatyi, jaką powszechnie zmarłą otaczano. dały wyraz niezliczone tłumy mieszkańców, jakie towarzyszyły konduktowi. Na cmentarzu przemówił ks. Tokarski, katecheta szkolny, a chór seminaryum odśpiewał „Requiem aeternam".

Kradzieże w magazynie kolejowym. Z Rzeszowa donosi nasz korospondent: Od dwóch lat dopuszczali się nieznani sprawcy w tutejszym magazynie kolejowym szeregu kradzieży przeróżnych przedmiotów, przeważnie artykułów galanteryjnych, spożywczych, bielizny i t. p. na szkodę skarbu kolejowego i znanej firmy spedycyjnej Leinkaufa w Wiedniu. Statystyka szkód w ten sposób powstałych doszła w roku 1909 do pokaźnej kwoty kilkudziesięciu tysięcy koron, a mimo energicznego śledztwa nie natrafiono na ślad sprytnych złodziei. Dyrekcya zażądała nawet ustanowienia posterunku żandarmeryi w obrębie stacyi tutejszej, aby prędzej sprawców wynaleść. Dopiero w dniu 19 bm. przyłapano ich na gorącym uczynku w osobie magazyniera Stanisława Kochańskiego i t. zw. plombisty Juliana Bednarza. — Kradzieży dopuszczali się oni w następujący sposób: w czasie służby nocnej, jaką obaj zwykle w magazynie pełnili, zamykał się Bednarz w jednym z wozów, gdzie miał przygotowane pakunki, z których po nieznacznem przedziurawieniu wyjmował rozmaitego rodzaju przedmioty. Kochański pilnował tymczasem, aby kto niepowołany nie przeszkodził im w tej robocie. Skradzione rzeczy sprzedawali obydwaj lub też robili z nich podarunki znajomym i kochankom. Po aresztowaniu sprawców przez wachmistrzów żandarmeryi Franciszka Madera i Jana Myśkowa przeprowadzono w 13 domach rewizyę, która dała niespodziany rezultat; znaleziono bowiem tam cały magazyn skradzionych rzeczy. Jakkolwiek dotychczas śledztwo nie wykazało wspólników Kochańskiego, to jednak są silne poszlaki, że aresztowani pozostawali w porozumieniu z drugiemi osobami, które spieniężały skradzione przedmioty. I tak przychwycono list, którego treść wskazuje, że takim wspólnikiem ma być ciotka Kochańskiego, zamieszkała w Przemyślu. Tam też wyjechał jeden z żandarmów na dalsze śledztwo. Tymczasem odstawiono Kochańskiego i Bednarza do sądu karnego.

Ze świata.

Nie Czech, lecz Niemiec pobił Polkę. Czytelnicy niewątpliwie mają w pamięci sprawę pobicia panny Topolskiej, nauczycielki szkoły polskiej w Ostrawie Morawskiej, przez kupca Czernego, o czem doniósł nam przed tygodniem nasz korespondent z Ostrawy Morawskiej. W korespondencyi tej kupiec Czerny został zaliczony do narodowości czeskiej, do której zaliczyło go także miejscowe pismo niemieckie „Ostrauer Zeitung". Co do tej kwestyi oświadczył kupiec Czerny publicznie, że nie jest wcale Czechem, ale Niemcem i to dobrym Niemcem. Czeski „Ostrawski Dennik" donosi, że kupiec Czerny, mianujący się dobrym Niemcem, przybył do Ostrawy Morawskiej z Galicyi i naówczas ledwie coś niecoś rimiał po niemiecku. Dzisiaj jest szowinistą niemieckim najgorszego gatunku.

Wywłaszczanie zbyteczne. Konieczność rychłego wywłaszczania ludności polskiej z ziemi „uzasadniali" hakatyści pracy dotychczas rzekomym brakiem ziemi na cele komisyi kolonizacyjnej. Obecnie motyw ten upadł, ponieważ komisya kolonizacyjna na czas dłuższy znów się w ziemię zaopatrzyła. Nabyła ona w tych dniach — jak donoszą gazety poznańskie — wielkie dobra w powiecie szamotulskim w W. Księstwie Poznańskiem od księcia Alfreda sasko-koburskiego, a więc z rąk niemieckich. Są to dobra Kazimierz z przyległościami, obejmujące blisko 14.000 mórg magdeburskich czyli 3500 hektarów. Jakkolwiek dobra te od lat wielu znajdowały się w rękach niemieckich, strata dla polskości mimo to wielka, ponieważ kilkaset robotniczych rodzin polskich ustąpi teraz miejsca kolonistom niemieckim.

Prześladowanie prasy polskiej w zaborze pruskim. Sąd pruski w Tczewie skazał na miesiąc więzienia redaktora „Pielgrzyma" pana Wieczorka za obrazę żandarmów i nauczyciela. Wydawca p. Bieliński skazany został na dwa tygodnie więzienia za to, że pozwolił ogłosić ten artykuł.

Katastrofa kolejowa. Z Warszawy donoszą: Straszna katastrofa zdarzyła się onegdaj na linii Wiedeńskiej pod stacyą Łazy (trzecia stacya od Granicy). Z tej stacyi wyruszył o g. 1 m. 15 w nocy pociąg towarowy w kierunku Sosnowca. Zaraz po wyruszeniu pociągu usłyszano na stacyi głuchy a silny trzask. Pospieszono ze światłem w kierunku, skąd trzask ów dał się słyszeć i oto co zobaczono: na moście kolejowym, rzuconym przez rzeczkę, widniał ziejący dymem i iskrami parowóz, który jedynie szczęśliwym trafem i, jak się zdaje, jedynie dzięki swemu znacznemu ciężarowi utrzymał się na szynach, od parowozu tego zwieszał się na łączniku jedynie jednem kołem o zrąb mostu zahaczony tender i wisiał w powietrzu obok mostu nad wodą; zaś cztery towarowe ładowne wagony, zerwawszy się, spadły z wysokości mostu do wody. Nieszczęściu dodawał grozy dotknięty wskutek przerażenia rozstrojem nerwowym konduktor pociągu, Zwoliński, co do którego jest obawa obłąkania. Ofiarą katastrofy padli 3 ludzie z obsługi pociągowej.

Aresztowanie Polaków w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują: Aresztowano tu gimnazyalistę z Krakowa, Karola Kotarbińskiego i podurzędnika kolejowego z Rzeszowa, Nowaka, którzy, przepadłszy przy egzaminie na szoferów, grozili komisarzowi egzaminacyjnemu zastrzeleniem.

Proces na tle korupcyi w Czerniowcach. Przed sądem karnym w Czerniowcach rozpoczął się proces na tle sprawy, która już od 6 tygodni zajmuje umysły tamtejszych mieszkańców. Jak wiadomo, naczelnik budownictwa miejskiego w Czerniowcach, radca budownictwa Wojtechowski, przytoczywszy konkretny wypadek, zarzucił wielu radcom miejskim, że pobierali prowizye i datki przy rozdawnictwie robót około budynków miejskich. Rewelacye te spowodowały złożenie mandatów przez radców miejskich narodowości rumuńskiej, ruskiej i niemieckiej. Rada miejska uchwaliła wytoczyć równocześnie proces Wojtechowskiemu, który ze swojej strony ofiarował dowód prawdy. Skargę przeciwko Wojtechowskiemu podpisało 22 radców miejskich, burmistrz br. Fürth, tudzież obaj wiceburmistrze. W pierwszym dniu rozprawy sądowej oświadczył Wojtechowski, że zarzutów swoich nie sformułował w sposób, podany przez oskarżycieli prywatnych. Mówił tylko wogóle o złej gospodarce miejskiej. Sędzia odroczył rozprawę do następnego dnia, ażeby przesłuchać 16 świadków.

Powódź morska w Grado. Jak wiadomo z telegramów, powódź morska podczas ostatniej burzy na Adryatyku zrządziła znaczne szkody w nadbrzeżnych miastach, zarówno po stronie austryackiej jakoteż i włoskiej. Tryest, Pola, Wenecya, Lignano, tudzież inne mniej znane miejscowości zostały zalane przez wzburzone fale morskie i ucierpiały w sposób mniej lub więcej dotkliwy. Zwłaszcza Grado, znane uzdrowisko morskie na austryackiem Pobrzeżu, zostało wyjątkowo przez powódź nawiedzone. Wedle opowiadania naocznych świadków, nawet słynna powódź z roku 1866 nie zrządziła takich szkód, jak piątkowa. Wszystkie łazienki spłukała fala, zaś droga od morza do lądu stałego, mająca przeszło kilometr długości, została zupełnie zniszczona. Równie uległy zniszczeniu urządzenia dla kąpieli słonecznych. Na drodze do cmentarza fale wyżłobiły kanał, mający 16 metrów szerokości, a 4 metry głębokości. Wogóle cała „plaża", ściągająca tylu obcych, została zniszczona, a z nią źródło dochodów i bytu miejscowości Grado. W domach — jak zapewniają miejscowe relacye — woda sięgała do okien pierwszego piętra. Okoliczne wille zostały silnie uszkodzone, zwłaszcza wille Chiozza i Marchesini. Należy dodać, że burza, która doszła w piątek do punktu kulminacyjnego, trwała przez kilka dni. Władza morska w Tryeście wysłała do Grado komisyę, która wedle sprawozdania urzędowego stwierdziła, że wprawdzie mieszkańcy miasta Grado ponieśli bardzo znaczne szkody materyalne, ale miasto nie jest zagrożone w swoim bycie. Żaden z uszkodzonych domów nie runął, ani tama do łamania fal nie została uszkodzona. Urzędowe to skonstatowanie, że miasto Grado nie zostało „zagrożone w swoim bycie" wcale nie umniejsza rozmiarów katastrofy.

Dzienniki wiedeńskie, a więc obce, podnoszą w korespondencyach z Tryestu i Grado, że tama w Grado nie wystarcza do odparcia większych fal morskich i że musi być podwyższona, obok tego zaś wogóle naprawiona i wzmocniona. Wogóle wybrzeże koło Grado jest nieustannie przez morze urywane, co jest stratą bezpowrotną. Wybrzeże to jest kapitałem zakładowym miasta Grado, które tylko z niego ciągnie dochody. Przed laty został powołany włoski rzeczoznawca, ażeby obmyślił środki dla ochrony wybrzeża, ale skończyło się na studyach. Wobec tego prasa wzywa rząd, ażeby przystąpił razem z gminą i krajem do dzieła zabezpieczenia miasta Grado i okolicy od podobnych katastrof.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali:

Urzędnicy Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu 12 koron 80 hal.

Z uniwersytetu. Dawid Soidinger, kandyda adwokacki rodem z Podgórza, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Składki. Dla biednej matki złożyli: Z. W. 1 K, Monika Zawistowska 1 K, W. W. 2 K, T. K. ze Lwowa 2 K. 10 h., Ter. Toja 20 K.

Mianowania. Minister kolei zamianował starszego rewidenta J. Rogowskiego w Krakowie kontrolerem transportów w Jaśle; komisarza budownictwa E. Nowakowskiego w Tarnopolu zast. naczelnika I sekcyi konserwacyi w Jaśle, komisarza budownictwa W. Bandrowskiego w Rawie Ruskiej zast. naczelnika II sekcyi konserwacyi w Stanisławowie; zastępcę naczelnika sekcyi konserwacyi w Chodorowie, a komisarza budownictwa L. Fruauffa w Samborze zastępcą naczelnika I sekcyi konserwacyi w Kołomyi. Rewident Kaz. Stelczyk w Krakowie zamianowany kontrolerem transportów w Krakowie.

Z kalendarza. We środę 23 listopada: Klemensa p. i Lukrecyi p.; we czwartek 24 listopada: Jana od Krz w. i Flory pm.; w piątek 25 listopada: Katarzyny pm. i Erazma m.

Wschód słońca dnia 23 listopada o godzinie 7 m. 07, zachód o godzinie 3 min. 47; długość dnia godzin 8 min. 40.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 22 listopada termometr doszedł od — 1·5 do + 1·3 C.; barometr wahał się.

Dnia 23 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 740·0 mm., termometru — 1·6 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Szkoła".
We czwartek: „Oblubienica morza".
W piątek: „Panna Maliczewska".
W sobotę: Zawisza Czarny".
W niedzielę po południu: „Szczęście Frania"; wieczór: „Zawisza czarny".
W poniedziałek: Zawisza czarny".

Repertoar teatru ludowego.

We środę: „Urzędnik". (Benefis Szkudelskiego i Tatrzańskiego.)
We czwartek: „Wenus w Krakowie".
W piątek: „Urzędnik".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We środę: P. Józef Piłsudski: O wojnie japońskiej. Z cyklu: Wiek XIX. (2 wykłady.)
We czwartek: P. Józef Piłsudski: O wojnie japońskiej (II wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie

(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

We środę: Stanisław Szpotański: Emigracya polska po roku 1831. (II wykład.)
We czwartek: Dyr. Muzeum nar. dr Feliks Kopera: O rzeźbie włoskiej XV—XVI wieku. (III wykład z obrazami świetlnemi.)

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Złoto Renu".

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 22 listopada.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta (waga gatunkowa 75/79) od 20·50 do 21·60, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 68/74) 14·80 do 16·40, węgierskie —·— do —·—; jęczmień browarny od 16·50 do 17·50, jęczmień na krupy od 15·— do 16·—, jęczmień na paszę 13·80 do 14·50; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową od 16·20 do 17·20; proso —·— do —·—; kukurydza od 13·40 do 17·80; tatarka 14·40 do 15·—; groch 21·50 do 27·—; fasola od 25·— do 41·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka —·— do —·—; siano zwyczajne 6·— do 7·20; koniczyna pastewna 7·60 do 8·—; słoma 5·— do 6·—; rzepak zimowy 26·50 do 28·50; kminek krajowy 54·— do 62·—, kminek holenderski 72·— do 78·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 3·— do 3·60; jaja za kopę 5·50 do 5·80; masło za 1 kilogram 2·40 do 2·80; ser za 1 kg —·64 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 22 listopada. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 160, cieląt 153, owiec i kóz 8, nierogacizny 181; razem 502 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: bugaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od

150·— do 160·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 200·—, woły z paszy od 180·— do 300·—, krowy od 180·— do 216·—, jałówki od 80·— do 200·—, cielęta od 18·— do 75·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 450 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 52, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —. na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Związek gal. komisyonierów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 22 listopada. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 12·799 sztuk, w czem bagonów 7229, młodych 5570, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 586 sztuk. Cena za bagony 122 do 137, za młode 104 do 130, tukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 4817 sztuk, cena 104—123, wyjątkowo —0.

O zamordowanie Rybaka.

Kraków, 23 listopada.

Przy nielicznym udziale publiczności zaczęła się dzisiejsza rozprawa po godzinie 9. Przewodniczący radca Jasiewicz oświadczył, że trybunał uchwalił odłożyć załatwienie wniosku o odroczenie rozprawy do końca postępowania dowodowego.

Pani Rybakowa. — Bojówka.

Przew.: Czy pani Adela Rybakowa jest?

Woźny: Niema.

Następnie zaczęło się przesłuchanie oskarżonych, którzy spokojnie i bez ruchu siedzą na ławie.

Zastępca p. Rybakowej dr Szalay, zwracając się do Trudnowskiego: Czy pan wiedział, że Sadowski należał do organizacyi?

Trudnowski: Nie, nie wiedziałem.

Dr Szalay: Czy mówił pan kiedy z Sadowskim o Rybaku?

Trudnowski: Nie, nigdy.

Dr Szalay (do Sadowskiego): Zarzucił pan Rybakowi, że był szpiegiem. Czy ma pan więcej dowodów na to nad przytoczone wczoraj?

Sadowski: Co wiedziałem, to powiedziałem.

Następnie adwokat dr Marek zadaje Sadowskiemu kilka pytań w sprawie owego rękopisu, oraz w sprawie organizacyi wewnętrznej bojówek.

Sadowski: O ile wiem, organizacya bojowa ma nad sobą władzę surową. Żaden zamach nie może być wykonany bez umotywowanego przez zarząd wyroku. Organizacya za to odpowiada.

Dr Marek: Niech pan coś opowie o tem.

Sadowski: Organizacyom bojowym tak Narodowego Związku, jak socyalistycznym, przyświecały cele narodowe. Narodowy Związek robotniczy pracował także na niwie oświatowej.

Przew.: Jaki to ma związek ze sprawą?

Dr Marek: Ma związek. Trzeba przecież rzucić szersze tło polityczne pod sprawę.

Dr Szalay: Co pan sądzi o czynie Trudnowskiego?

Sadowski: On wykonał zamach z rozkazu partyi, inaczej partya nie wzięłaby przecież na siebie odpowiedzialności w wydanym komunikacie za ten czyn.

Dr Marek przedkłada numer pisma „Kiliński“ z komunikatem o śmierci Rybaka.

Dr Szalay wnosi, aby odczytanie tego komunikatu odłożyć na potem. Trybunał przychyla się do wniosku dr Szalaya.

Przew. do Trudnowskiego: Skąd organizacya dowiedziała się, że pan jest w Krakowie?

Trudnowski: Pisałem o tem do kolegów i rodziców, nie wiedzieli jednak o moim wyjeździe do Prus.

Swiadkowie.

Nastąpiło przesłuchanie świadków. Na salę weszła 19-letnia panna Cecylia Grochalówna, która w dniu zamachu w południe szła z obiadu do zajęcia. Zauważyła Rybaka blisko „prałatówki“. Zaprzysiężono ją.

Przew.: Czy znała pani Rybaka?

Grochalówna: Nie. Szłam za nim, bo mi się zdawało, że to znajomy. Koło „prałatówki“ spostrzegłam koło siebie człowieka w pelerynie. Zaszedł do Rybaka z prawej strony i strzelił do niego w głowę. Rybak padł. Trudnowski potem przyklęknął jeszcze i dwa razy strzelił w głowę leżącego już na ziemi Rybaka. Następnie Trudnowski zaczął uciekać.

Przew.: Czy Rybak mówił jeszcze co przed zgonem?

Św.: Nie, nie słyszałam. Słyszałam tylko znany okrzyk Trudnowskiego i tłumu.

Przew. do świadka: Czy to ten pan (wskazuje na Trudnowskiego).

Grochalówna: Nie poznaję go.

Trudnowski: To ja, ja, z pewnością ja.

Wiktorya Szczepańska, zaprzysiężona, widziała, jak Trudnowski dał strzał do Rybaka. Nie pamięta, czy Trudnowski klęknął nad leżącym już Rybakiem. Słyszała tylko trzy strzały.

Św. Samuel Kam nieobecny.

Św. Wojciech Majka, zaprzysiężony, waha się zeznawać. Boi się, że będzie się mylił. — Opowiada, że usłyszał, idąc od Małego Rynku, strzał. Potem zauważył przed „prałatówką“ leżącego człowieka. Widział jeszcze, jak zupełnie z bliska — trochę pochylony Trudnowski dał jeszcze dwa strzały. Potem zabójca — mówił świadek — zwrócił się do mnie i powiedział: „Proszę nie łapać, bo zabiłem szpiega“. Myślę sobie, skądby się tu wziął szpieg? Ale i tak nie miałem ochoty łapać go, bo sam się bałem o siebie.

Brak świadków.

Nietylko p. Samuela Kama, ale także kilku innych świadków zabrakło. P. Samuel Kam nadesłał list z zawiadomieniem, że zwichnął nogę i leży w łóżku. Przewodniczący zarządził tedy sprowadzenie kilku świadków do sądu, tymczasem zaś zaczął czytać zeznania p. Samuela Kama, złożone w śledztwie, a dotyczące jeszcze faktu zamachu. — Po odczytaniu tych zeznań przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę,

Po przerwie.

Po półgodzinnej przerwie sala rozpraw oraz galerya zaroiła się od publiczności, która przybyła na rozprawę w znacznie większej ilości, niż wczoraj. Jest też kilka artystek z teatru miejskiego, które z ogromnem zainteresowaniem przysłuchują się rozprawie. Na galeryi rzuca się w oczy pstra wielobarwność strojów pań, które — jak to od czasu do czasu słychać na dole — wyrzucają sobie wzajemnie zbyt wielką „szerokość“ kapeluszy.

Zabrakło znowu świadków, wobec czego przewodniczący zarządza odczytywanie aktów i protokołów, dalej protokół zeznań Trudnowskiego, złożonych na policyi.

Prokurator dr Wayda zwraca się do Trudnowskiego: Pan zeznał na rozprawie, że wysłał pan list do owego „S“ z zawiadomieniem, iż jest pan zdecydowany zamach wykonać. Na policyi zeznał zaś pan, że list taki wysłał pan do rodziców z tem, aby oni zawiadomili Związek Narodowy o pańskiej decyzyi.

Trudnowski: Listu do rodziców nie wysłałem, ani nie mówiłem na policyi o takim liście; nie mogłem przecież narażać rodziców.

W dalszym ciągu przewodniczący czyta po kolei akta i protokoły policyjne.

Dalsi świadkowie.

Świadek Antoni Dyrek, przeszło trzydziestoletni pokrywacz dachów, zaprzysiężony, zeznaje, że w krytycznym dniu stał na Rynku i usłyszał ostre strzały. Pobiegł w stronę huku i zobaczył przed Prałatówką jednego człowieka leżącego a drugiego uciekającego w stronę ulicy Szpitalnej. Za uciekającym puścił się w pogoń wraz z innymi. Zobaczył, że uciekającego schwytano, ktoś nawet laską go uderzył. Przytrzymany oddał dobrowolnie rewolwer.

Następny świadek, p. Naftali Leinkram, handlarz starzyzny, prosi o zwolnienie go od przysięgi. Za zgodą stron zeznaje niezaprzysiężony. Świadek widział, jak Rybak padł. Padając „zawinął głowę między nogami“. (Wesołość). Potem opowiada świadek mniej więcej znane już szczegóły o schwytaniu Trudnowskiego i dobrowolnem oddaniu przez niego rewolweru.

Sędzia przys. Piekło imieniem ławy przysięgłych prosi o zaprzysiężenie świadka Leinkrama, gdyż dla ławy przys. jest bardzo ważne jego zeznanie, że Trudnowski nie stawiał po zamachu oporu i oddał broń dobrowolnie.

Świad. Leinkram nie chce przysięgać, on jeszcze nigdy nie przysięgał.

-Głosy przysięgłych: Co to panu szkodzi?

Adw. dr Szalay stawia wniosek, aby świadka zaprzysiądz.

Trybunał zarządził konfrontacyę św. Leinkrama z Grocholówną, co do niektórych sprzecznych szczegółów ich zeznań.

Św. Grochalówna zeznaje, że Trudnowski klęknął po pierwszym strzale i dał jeszcze dwa strzały na raz (wesołość) do Rybaka. Ja mogę na to przysiądz.

Przew. Pani już przysięgła.

Grochalówna. To nic. Ja jeszcze raz mogę przysiądz (wesołość).

Przysięgli do Leinkrama: Niechże pan przysięgnie — co to panu szkodzi?

Trybunał nie odebrał od świadka przysięgi.

O godzinie 12 minut 15 w południe przewodniczący zarządził znów przerwę na 15 minut.

Po drugiej przerwie.

Po drugiej przerwie brakło jednego sędziego przysięgłego, a mianowicie p. Nachtlichta. W całym sądzie odzywają się dzwonki; zam przewodniczący, radca Jasiewicz, wstaje od stołu i szuka przysięgłego. Nareszcie po kilku minutach p. Nachtlicht wraca.

Sędzia przys. Josefsthal jako poważnie chory został zwolniony, a w miejsce jego wszedł zastępca p. Rybowicz Hugo.

Obrońca dr Marek wnosi, aby nie odczytywać zeznań Furmańczyka, Galasa, Kaszycy i Warkowicza i wezwać ich na jutro do rozprawy, a zeznania ich traktować razem z zeznaniami Stopy.

Po odczytaniu jeszcze kilku protokołów zeznań rozprawę odroczono do jutra g. 9 rano.

Rewolucya w Meksyku.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 23 listopada.)

Londyn. Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku o rozruchach w Meksyku:

Liczba ofiar w Torreon, gdzie około tysiąc rewolucyonistów, zaopatrzonych w nowoczesną broń, ostrzeliwało miasto, jest bardzo znaczną. Wielu robotników przyłączyło się do rewolucyonistów. Oficerowie nie są pewni swoich żołnierzy, bo wielka ich część, to zbrodniarze, których zamiast do więzienia, odesłano do wojska. Oddział żołnierzy przybył do Parral, gdzie ośmiu rewolucyonistów zabito.

Nowy Jork. Z El Paso donoszą: Cały południowy Meksyk jest w rękach rewolucyonistów.

Z wielu miast donoszą o walkach wojsk rządowych z rewolucyonistami, przyczem rewolucyoniści w kilku miejscowościach zwyciężyli.

Nowy Jork. Z powodu groźnych rozmiarów, jakie przybiera rewolucya w Meksyku, rząd Stanów Zjednoczonych wysłał znaczną ilość wojska na granicę meksykańską. Rewolucya zwraca się przeciw prezydentowi Diazowi, który z przerwami jest od r. 1877 prezydentem i rządzi jak absolutny monarcha. Diaz liczy obecnie 80 lat.

Spisek.

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą że z dokumentów, znalezionych przy rewolucyonistach wynika, że prawie wszyscy urzędnicy, jakoteż wydawca „Impartial“ mieli być wymordowani.

Z Metamoroz donoszą o walkach ulicznych, przyczem wiele osób zginęło.

Po zgonie Tołstoja.

Objawy współczucia, depesze kondolencyjne do wdowy po Tołstoju nadchodzą teraz tysiącami z całej Rosyi i ze wszystkich stron kul ziemskiej. Wiadomo już, że wśród kondolujących znaleźli się także wielcy książęta Mikołaj Mikołajewicz i prezydent Akademii nauk Konstantyn Konstantynowicz.

Także sam car dał wyraz swoim zapatrywaniom na Tołstoja, dopisując na marginesie raportu ministra spraw wewnętrznych, donoszącego o jego śmierci następujące słowa:

„Boleję serdecznie nad śmiercią wielkiego pisarza, który w najpiękniejszym okresie rozwoju swego talentu, przeestawił w swych dziełach ojczyste typy najsławniejszych lat rosyjskiego życia. Oby Bóg najwyższy był mu łaskawym sędzią.“

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 23 listopada.)

Demonstracye.

Petersburg. Wczoraj odbyły się tu wielkie pochody dla uczczenia Tołstoja, głównie przy udziale studentów, studentek i robotników. W pochodzie niesiono portrety Tołstoja z różnemi napisami i śpiewano pieśń „Wiecznaja pamiat'“. Policya, skonsygnowana w nadzwyczajnej liczbie, rozpędziła nahajkami manifestantów.

Do burzliwych starć przyszło przed soborem kazańskim. Aresztowano 300 studentów.

Związek ludzi „prawdziwie rosyjskich“ urządził kontrdemonstracyę i zmusił wszystkich właścicieli księgarń do usunięcia z wystaw portretów i dzieł Tołstoja. Związkowcy nieśli w pochodzie sztandary z czarną ręką.

Odessa. Tutaj i w Charkowie urządzili studenci manifestacye żałobne z powodu śmierci Tołstoja. Policya rozpędziła manifestantów.

Kijów. Wczoraj przyszło tu do krwawych starć między policyą a studentami, którzy urządzili manifestacyę tołstojowską.

Burcew o Tołstoju.

Paryż. Burcew ogłosił artykuł z okazyi śmierci Tołstoja, w którem między innemi pisze:

Rewolucyoniści rosyjscy są przygnębieni śmiercią Tołstoja, tego apostoła wolności, chociaż nie wszyscy godzą się z jego poglądami. Rozszerzaliśmy energicznie jego dzieła. Wiele osób powędrowało za to na Sybir. Śmierć Tołstoja jest niepowetowaną stratą. W Rosyi panowało dwóch ludzi: car i Tołstoj. Teraz zostaje tylko jeden.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 23 listopada.

Wiedeń. Rumuński minister spraw zagr. Djuvara przybył tu i będzie dziś na obiedzie u min. hr. Aehrenthala.

Minister wojny i następca tronu.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Wiednia: Między ministrem wojny bar. Schoenaichem a następcą tronu panują istotne różnice zdań. Następca tronu życzy sobie jego ustąpienia. Bar. Schoenaich jednak cieszy się dotąd zupełnem zaufaniem cesarza i pozostanie na razie nadal na swem stanowisku.

Zgromadzenie kolejarzy.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie kolejarzy w sprawie podwyższenia kwaterunkowego i wprowadzenia automatycznego awansu. Między innymi przemawiał poseł do Rady państwa, Weidenhoffer, który powiedział, że parlament jest siedliskiem korupcyi i protekcyi. W tem miejscu przerwał mu zastępca rządu i zwrócił mu uwagę, aby nie obrażał parlamentu.

Pos. Weidenhoffer: Co, pan chce mnie, wolno wybranemu posłowi, zakazać krytykowania parlamentu?

Zastępca rządu: Jestem do tego upoważniony. Parlamentu nie wolno obrażać.

Po tym „intermezzo“ uchwalono rezolucye, w myśl wywodów referenta.

Umorzenie procesu o zdradę stanu.

Zagrzeb. Proces o zdradę stanu został na mocy reskryptu cesarskiego zupełnie umorzony.

O mowy Wilhelma.

Berlin. Interpelacya posła socyalistycznego Albrechta i tow., zgłoszona w parlamencie niemieckim w sprawie mów cesarza Wilhelma, opiewa:

„Co zamyśla kanclerz państwa uczynić w wykonaniu złożonego w listopadzie 1908 r. przez kanclerza Bülowa przyrzeczenia, a zarazem oświadczenia, udzielonego parlamentowi przez cesarza, które zostało złamane przez wygłoszenie w tym roku mów w Królewcu i w innych miastach o jego stanowisku prawnopaństwowem?“

Prawdopodobnie kanclerz jutro na tę interpelacyę odpowie.

Stracenie Crippena.

Londyn. „Evening Times“ donosi: Crippen przyznał się wczoraj do zarzuconej mu zbrodni zamordowania żony.

Londyn. (Tel. Biuro Koresp.) Crippen został dziś rano powieszony. Przed wykonaniem wyroku nie przyznał się do winy i wogóle nie złożył żadnych oświadczeń.

Zamachy sufrażystek.

Londyn. W ciągu wczorajszego wieczora sufrażystki wybiły szyby w mieszkaniach ministrów Greya, Churchila, Harcourta i Burnsa. Ogółem aresztowano 156 sufrażystek.

Rozruchy strajkowe.

Londyn. Dziennikarze, którzy podczas rozruchów w Tanypandey wczoraj wieczór chcieli pójść razem z demonstrantami, zostali przez policyę od tłumu odcięci. Urzędnicy rzucili się na nich z pałkami, dokonali rewizyi, poczem kazali im się cofnąć.

Londyn. Wczorajsze rozruchy w południowej Walii doprowadziły tam do formalnej walki. Urzędnicy policyjni zeznali, że z okien rzucano na nich rozmaite przedmioty i oblewano ich gorącą wodą.

Manifest irlandzki.

Londyn. Zjednoczona liga irlandzka ogłasza manifest, w którym ostro atakuje lordów i właścicieli większych dóbr, przypisując im całą winę drożyzny w Irlandyi i masowej emigracyi z tego kraju. Manifest kończy się słowami: Milion naszych rodaków, którzy pomarli, lub zmarnieli i 5 milionów wypędzonych, żądają detronizacyi haniebnej korporacyi, która sprowadziła tak wielkie nieszczęścia.

Merry del Val.

Rzym. Potwierdza się, że stanowisko sekretarza stanu kardynała Merry del Vala jest zachwiane. Papież w ważniejszych sprawach słucha już rad nie tylko kardynała Merry del Val, lecz i innych kardynałów.

Cholera.

Konstantynopol. Od 15 do 21 b. m. zachorowało 173 osób na cholerę, umarło 96.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 23 listopada.

Stan zdrowia ks. kardynała Puzyny w ostatnich dniach nieco polepszył się. Dzisiejszą noc spędził ks. kardynał spokojnie, stan gorączkowy i ból głowy minęły. Ponieważ ks. kardynał czuje się lepiej, objawił zamiar opuszczenia łożka, na razie jednak, ze względu na znaczne osłabienie, było to niemożliwe. Jest nadzieja, że za kilkanaście dni pacyent zupełnie przyjdzie do siebie.

Aresztowanie podejrzanych ptaszków. Wczoraj po południu donieśliśmy, że krakowska policya aresztowała onegdajszej nocy Jakóba Przybyłę i Józefa Palisę, którzy zachowaniem swojem obudzili pewne podejrzenia. Przeczucia policyi, iż ma się w tym wypadku do czynienia z bardzo niebezpiecznymi rzezimieszkami, okazały się słusznemi.

W dalszem śledztwie okazało się bowiem, że Przybyło, Palis i niejaki Kratochwil, stanowili szajkę, która w nocy z 12 na 13 b. m. dopuściła się morderstwa rabunkowego na osobie Teodora Łysa, z Lubeli. Bliższych szczegółów co do tej zbrodni policya krakowska nie posiada, gdyż aresztowani o niej milczą. Nadto szajka ta dopuściła się całego szeregu kradzieży z włamaniem w Kółkach rolniczych w powiecie chrzanowskim, oświęcimskim i bialskim.

Palis podejrzany jest nadto o popełnienie morderstwa w Prusach, miał nawet być aresztowanym i siedział w więzieniu w Berlinie, udało mu się jednak z niego umknąć. Kratochwil pozostaje, jak się zdaje, na wolności. Najokazalej z całej bandy prezentuje się Przybyło, były siłacz, który w wolnych chwilach od rabunku i kradzieży zajmował się zapasami atletycznemi, brał nawet udział w ostatnich zapasach w Oświęcimie.

Śledztwo policyjne trwa w dalszym ciągu i nie jest wykluczonem, że zatoczy jeszcze szersze kręgi

Przytrzymanie złodzieja. Po długich poszukiwaniach aresztowano dzisiaj rano na dworcu w Podgórzu, znanego dobrze policyi, niebezpiecznego włamywacza Józefa Śliwińskiego. Śliwiński ma kilka nowych sprawek na sumieniu, dotychczas jednak udawało mu się zawsze umknąć. Odstawiono go do aresztów policyjnych, skąd po ukończeniu śledztwa odstawiony zostanie do sądu.

Banda oszustów. Z Wrocławia donoszą: Rosyjska policya graniczna zawiadomiła policyę austryacką i niemiecką, że międzynarodowa banda oszustów przekroczyła granicę rosyjską i przeszła na terytoryum austryackie albo niemieckie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

WŁADYSŁAW Godziemba DĄMBSKI

właściciel dóbr ziemskich

przeżywszy lat 62, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 listopada 1910 roku w Krakowie.

W ciężkim żalu pozostali żona, syn i brat zapraszają na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się we czwartek dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby L. 51 przy ul. Długiej wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 25 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana. 8505

Regina Schönfeldowa

wdowa po kupcu i radcy Izby handl. M. Schönfeldzie

zmarła dnia 23 listopada 1910 roku w 80 roku życia. 8504 1 2

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 25 b. m. o godzinie 11 przed południem z domu żałoby przy ulicy Grodzkiej l. 3 wprost na cmentarz.

Podziękowanie.

Stowarzyszeniu „Przedświt Haschachar“ oraz Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób okazali swoje współczucie, lub wzięli udział w pogrzebie bł. p.

Zygmunta Gutmanna

wyraża na tej drodze serdeczne podziękowanie

8496 Rodzina.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 listopada. (Giełda południowa.)

Marki 117·65. Renta majowa 93·10. Renta koronowa węgierska 91·65. Akcye austr. zakł. kred. 655·75. Akcye węg. zakł. kred. 852·50. Akcye Anglobanku 315·25. Akcye Unionbanku 629 25. Akcye Bankvereinu 553 50. Akcye Länderbanku 528·50. Akcye kolei państwowych 749·50. Lombardy 115 50. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 364·—. Alpiny 769·—. Rima-Muranyi 677·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2620·—. Losy tureckie 256·75. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego —·—.

Usposobienie: utrzymane.

Berlin, 23 listopada. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 208·27. Tow dyskontowe 190 50.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 94·50 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·65; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·40; 4-proc. listy ziemskie 87·70 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·55 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·50 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·25 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 458·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 185·— rb.; Lilpop 133·— rb.; Rudzki 663·—; Zawiercie 395·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Borman Szwede 380·—; Berlin 46·23.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 listopada.

Pszenica na kwiecień 11·27 do 11·28; żyto na kwiecień 7·98 do 7·99; owies na kwiecień 8·23 do 8·24; kukurudza na maj 5·65 do 5·68; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne potem spokojne; zimno.

STEFAN IGLICKI

Magazyn mebli i pracownia :: tapicersko-stolarska ::

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 10.
Telefon Nr. 651
6955 naprzeciw Grand Hotelu. 10 10
Skład tapet, linkrusty, sztukateryi, listew i t. p.

Materye i Plusze do pokrycia mebli, Sukna, Ceraty na meble i na stoły Portyery, Firanki zwyczajne i storowe, Serwety na stoły, Kapy, Dywany rozmaitej wielkości, Chodniki, Łóżka żelazne, Umywalnie itp Materace włosienne, sprężynowe i druciane. Story do okien i żaluzye.
Przyjmuje się tapetowanie pokoi i przerabianie mebli tak w miejscu jak i na prowincy

Bibułki do papierosów „Le Délice" Tutki do papierosów.

Wszędzie do nabycia.

Tou 4 27

Księgarnia polska i skład nut Fr. Eberta w Krakowie

35 ul. Floryańska 35

stacya kolei elektr. — poleca

Balony aeroplany. Wykład pop. zasad aeronautyki i awiatyki M. Heilperna z 100 rys. 1910 K 2·10, opr. 2·60. — Aeroplane aus der Praxis für die Praxis z 12 rycinami i z 2 tabl. Fr. Hansena K 1·20. — Prinzipien der Flugtechnik A. Iseliego z 5 tabl. i 39 ryc. 1910 K 2·70. — Prawidła piłki nożnej angielskiej. K. Hemerlinga 1910 50 h. — Katalog ang., pol., franc. i niemiecki o awiatyce dołącza się na żądanie bezpłatnie. 6618 10 0

Szyb i luster

dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej 6795 17 0

Biuro towarowe dla handlu i przemysłu
Kraków, Starowiślna 27.

Kalosze

petersburskie i amerykańskie, pantofle pokojowe, buty filcowe,
7796 polecają po niskich cenach 9 15

Bracia Bilewscy

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 7725 5 10



Stocka

koniak leczniczy
Dostać można wszędzie.
Parowa destylarnia
Camis & Stock, Barcola.
6517

Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta 5401 30 0

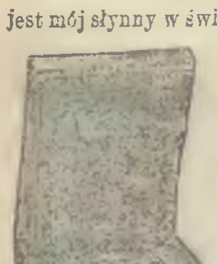
Antoni M. Mirkiewicz

Kraków, Mostowa l. 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules", „Regulator" oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy cięższej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach i t. p. natężeniach paski pod nazwą „Polonia". Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

Niezbędny

jest mój słynny w świecie garnitur do golenia Nr 8730



w pięknie politurowanej skrzyneczce, 20 cm. długiej, 16 cm. szerokiej, 6 cm. wysokiej, zamykanej, z ruchomem zwierciadłem do golenia, zawiera wszystkie przybory, potrzebne przy goleniu:
1. Brzytwę z najlepszej srebrnej stali Solingen, przewybornie wklęsłą wyostrzoną, nadającą się do każdej brody i gotową do użycia.
. Dobry pasek do pociągania.
. Pudełeczko masy do ostrzenia.
Pudełeczko z mydłem antyseptycznem.
. Niklowaną miseczkę. 6147 6 8
. Pędzel z niklowaną rączką.
Wszystko pierwszej jakości **tylko 5 K.**
akisam garnitur, ale brzytwa z przyrządem chronnym dla niewprawnych (okaleczenie niemożliwe) ze wskazówką **5·60 K.**
Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.
Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości
i k. nadw. dost. HANNS KONRAD
Dom wysyłkowy w Brüx Nr 2957. (Czechy).
Gratis, opłacony wysyłam każdemu na żądanie katalog główny z przeszło 3000 odbitek.

Magazyn i Pracownia sukien męskich

MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA

Kraków, ulica Mikołajska L. 24

poleca na sezon obecny wielki wybór materyałów
modnych, krajowych i oryginalnych angielskich. 201 104 104
Wykończenie artystyczne, ceny przystępne.

Magazyn konfekcyi dziecięcej

dla

panienek i chłopczyków.

Specyalność:
Płaszczyki, żakiety, peleryny, sukienki, paltociki dla chłopców i ubranka, kapuzy, fartuszki i t. d.
pod firmą Emil Haller
„Maison Bebe", Grodzka 6 (w podworcu).
Z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie. 8459 1 5

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 93 10

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i	2·20
Bulion wołyński 1 kilo	K 6·40



7181 7 8

Ciągnienie dnia 1 grudnia.

Główna wygrana 400.000 frank.

LOSY TURECKIE

dają rocznie

6 głównych wygranych: 3 po 400.000 frank., 3 po 200.000 frank. liczne wielkie wygrane poboczne; 30.000, 10.000, 6000 frank. i t. d. i t. d.
Nabywać można za gotówkę podług każdoczesnego kursu dziennego lub na

spłaty miesięczne.

1 los turecki	po 8 K lub 10 K.
2 losy tureckie	po 16 K lub 20 K.
5 losów tureckich	po 40 K lub 60 K.

Zestawienie najniższej ceny podług każdoczesnego dziennego kursu. Po przesłaniu pierwszej raty przekazem wprost do mnie wysyłam dokument kupna sprzedaży, wystawiony stosownie do przepisów ustawy, przez co rozpoczyna się wyłączne niepodzielne prawo gry. Pierwszą ratę mogę też pobrać przez zaliczkę.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym).
Zlecenia giełdowe załatwia się pod bardzo przystępnemi warunkami.
Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.
Niskie ceny. 7980 4 5 Dobra prowizya
Zlecenia giełdowe załatwia się jak najrzetelniej.

Na Najwyższe upoważnienie Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

40 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne zastępowanych w Radzie państwa królestw i krajów.

Ta loterya w złocie

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **20.738 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **620.800 koron.**

Główna wygrana:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 15-go grudnia 1910.
Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.
8016 5 10 (Oddział loteryj państwowych).

Natychmiast do sprzedania i objęcia

2 piękne majątki tabularne

z tych jeden w powiecie Mieleckim, o powierzchni przeszło 500 mg., zaś drugi w powiecie Przemyskim o powierzchni przeszło 1000 mg., z gorzelnią o przeszło 1100 hl. kontyngentu. Obydwa te majątki z pięknemi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi- położenie w równi, nadto przeszło 300 innych majątków tabularnych, folwarków, kamienic, will, parcel budowlanych i t. p. poleca pierwsze centralne biuro kupna-sprzedaży nieruchomości w Krakowie, Mały Rynek 4, Nr. telefonu 1099. 7696 10 10

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 26 93 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Stanisław Bocheński w Nowym Sączu.

2964 32 32

Skład i Pracownia powozów, wózków i uprzęży.

Wielki wybór powozów i wózków. — Przyjmuje w zamian i stare powozy

ZMIANA LOKALU!

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż istniejący od roku 1890 przy **ulicy Grodzkiej l. 59**

SKŁAD SUKNA

przeniosłem do domu

przy placu Dominikańskim l. 4.

Magazyn mój zaopatrzyłem w towary najmodniejsze jako to: Kamgarny francuskie, szewioty angielskie i t. d., oraz sprzedaję takowe **po cenach bardzo przystępnych.**
Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności kreślę się
8109 2 5 z poważaniem **L. Lustbader.**

CEGIELNIE

fabryki dachówek, dren, wapna
buduje i urządza
Inż. Roman Z. Ciesielski
Kraków - - - - - ulica Garncarska 14.
Telefon Nr. 1079. 8149 20 0

W. BAZES

Kraków, Rynek gł. (Krzysztofory)

Telefon Nr 125. poleca Telefon Nr 125.

Szkło czeskie i francuskie

Porcelanę i Fajansy od najozdobniejszych do najtańszych. Wyłączna sprzedaż na Kraków porcelany firmy „Haviland-Limoges".
Lampy naftowe stojące i wiszące firmy „R. Dittmar i Bracia Brünner" T. A. Wiedeń.
Lampy elektryczne z pierwszorzędnych fabryk. Najtańsze źródło dla świeczników kryształowych.
Flaszki utrzymuje stale na składzie różnego rodzaju, „Tow. akc. dla przemysłu szklanego" dawniej Friedr. Siemens Neusattl-Elbogen (Czechy).
Specyalność: urządzenia hotelowe, kawiarniane, restauracyjne, oraz wyprawy ślubne.

Znacznie taniej niż w składach wiedeńskich.
Udzielam kredytu
względnie daję na wypłat bez doliczenia nadwyżki. 6064 26 30

Oryginalne niewygasające (Dauerbrand) piece „Vulcan"



System, który okazał się wybornym.
Najodpowiedniejsze ogrzewanie mieszkań, szkół, lokali interesowych, szpitali i. t. d.
Niezmierna siła ogrzewania przy bardzo małem zużyciu paliwa.
Do nabycia we wszystkich handlach osobliwych pieców i handlach żelaza. — Osobliwy wyrób firmy

Nestler & Breitfeld

Tow. z ogr. por.
fabryka wyrobów żelaznych, Breitenbach, Czechy.
Odlewarnia, zakład emaliowania i niklowania.

„Vulcan" jest wobec lichych naśladowań prawnie chroniony i na drzwiczkach każdego pieca jest ten wyraz odlany, na co przy kupnie trzeba zwracać uwagę. — Drzwiczki do palenisk, drzwiczki przesuw., podstawki itd. w wielkim wyborze, jakoteż okna do dachów, schowki do potraw, kotły i w. i. po najniższych cenach. — Książka z wzorami za darmo, opłatnie. — Cenniki wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma 8069 6 9

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telefon 1461.

Fabryka artykułów spożywczych

niezbędnych w handlu, z obrotem rocznym przeszło 100.000 koron, jest na bardzo korzystnych warunkach do nabycia. Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, ul. Karmelicka l. 15, parter, między godz. 4—6 pop. 8152 3 3

Miód patokę

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach za 7 K opłatnie ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 5711 28 0

GORSETY

paryskie na sezon bieżący — oraz

GORSETY na miarę

7424 13 0

poleca renomowana fabryka
GORSETÓW „FELICYA"
KRAKÓW
2 Floryańska 2
(Hotel Drezdeński).



Zlecenia z prowincyi uskuteczaia się odwrotnie.

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye po cenach przystępnych. A. Bild, ul. Miodowa 31. 7998 6 10

Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknym położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło eletryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 7844 9 48

Rogacz

oswojony, 7-miesięczny, do sprzedania. Wiadomość: Homecki, Oświęcim. 8446 2 2

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie, meble itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. 6383 22 30

Prosimy zażądać próbek!

Barchany, flanela, materye mody, wyprawy, dłótna, adamaszki, dymki i t. d., wszystko nowości, które opłacone wysyła znany dom wysyłkowy **V. J. Havlicek a bratr Podebrad, Czechy.** Wysyłamy też paczkę 40 metrów resztek, sortowanych materyj letnich i zimowych, w szerokości 1 do 8 metrów tylko za 18 koron opłatnie, za zaliczką. Kupno okolicznościowe! Niezmiernie tanie! 7786 5 5

Stosownym podarkiem na Gwiazdkę

dla dzieci jest mój kinematograf, którego można równocześnie użyć jako latarni czarodziejskiej. Jest on 33 cm. wysoki z 3 barwnemi filmami i 6 obrazami na szkle, 3½ cm. szer., z lampą naftową, reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku Kor. 16. Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny, a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost



przez c. i k. nadw. dostawcę

Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 2960 (Czechy).
Bogato il. pols. główny cennik kinematografów, latarni magicznych, maszyn parowych, zabawek ruch. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie. 6150 3 5

Kto chce wyjechać

do Ameryki

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do firmy przewozowej i spedycyjnej

B. Karlsberga

w Hamburgu
Ferdinandstrasse 55 g.

od pół wieku istniejącej, która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani.
8310 3 24

Cudownie wprost

są dobrane środki pomocnicze w **„Macierzankowem"** mydle prawdziwem W. Bracha. Mydło to jest roślinne i natłuszczone i chroni skórę od pękania. Przy używaniu tego mydła staje się płeć czysta i świeża, wszelkie choroby skórne, jak opalenie, wągry, pryszcze, czerwoność rąk i nosa i odmrożenie i t. d. znikają, a przy nadmiernym tłuszczu staje się płeć matowa. **Wszędzie do nabycia,** lub w głównym składzie:

Drog. „Sanitas". Długa 18.

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 8267 6 10

Pokój frontowy

wygodnie umeblowany, z utrzymaniem lub bez, na czas dłuższy lub krótszy do wynajęcia od 1 grudnia, przy ul. Stachowskiego 12, I piętro, na lewo. 8349 4 6

Koncesyonowany Zakład

SPRZEDAŻY i KUPNA M. Teleszmickiej

w Krakowie, ul. św. Jana l. 2, I p. (róg Linii A-B).

Poleca: kampletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Lampy, Wózki dla chorych i oddzielne sprzęty. 6785 16 0

Jabłka

bardzo ładne, wybierane, złote i szare renety, sztetyny, jabłka do gotowania po 3 K, gruszki cesarskie po 5 K. opłatnie za zaliczką w 5 kg. koszykach wysyła **Manie Schachner.** Dom eksportowy, **Zaleszczyki.** 8392 4 4

Poszukuję w śródmieściu

do wydzierżawienia na pensyonat kamienicy, którаby była urządzona w sposób nowoczesny i obejmowała 25 do 30 ubikacyj mieszkalnych. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Pensyonat"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8119 5 5

Krawca i kucharza

którzyby chcieli dobrowolnie dać się asenterować, przyjmie dywizya trenu Nr 1 w Krakowie. 8449 2 3

200 koron

płacę za wyrobienie posady przy służbie kolei państwowej. Łask. refl. raczą się zgłosić pod **Z. B. 100** poste restante Kraków. 8464 2 3

Kanarki harceńskie



ślicznie śpiewające przy świetle i we dnie, są do nabycia tylko krótki czas w Hotelu Bristol, Kraków, pl. Matejki l. 4. 8412 4 10

Potrzeba agentów

za wysoką prowizyą. Energiczni katolicy, mogą sobie zarobić tygodniowo 100 kor. i więcej przez zbieranie zamówień na nowe artykuły, mające bardzo wielkie wzięcie. Do zbierania tychże nadają się także starsi emeryci. Zgłoszenia pod adresem K. Christan, Podgórze, Lwowska 20. 8346 4 4

Panna gospodarna

z lepszego domu zajmie się gospodarstwem u starszego kawalera lub wdowca na prowincyi lub w miejscu. Zgłoszenia pod **H. P. 3.500.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 8323 2 2

Miód patoka!

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. puszka K 6·20. **Masło** stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. — Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 8181 6 20

Przed Gwiazdką

powinien każdy, kto się zajmuje podarkami gwiazdkowemi, zażądać kartą korespondencyjną mego obficie ilustrowanego, wielki wybór podarków gwiazdkowych obejmującego katalogu głównego, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. **C. i k. nadworny dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr 2997 (Czechy).** 6187 3 6

Korespondent lub korespondentka

polsko-niemiecka, bardzo biegła w języku niemieckim, pisząca na maszynie szybko, potrzebna zaraz. Posada stała. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, nadsyłać pod: **Kraków, Fach 77.** Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 8427 3 3

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. Buchner

na parterze w realności **mojej** pod **l. 23 na Stradomiu** przeniosłem do tego samego domu na

I-sze piętro

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję i daję na spłaty miesięczne. Najnowsze towary na nadchodzący sezon jesienny i zimowy jakoto: Materyały **angielskie sukienne, wełniane i jedwabne** na kostyumy, suknie i bluzki, (suknie) koronkowe, haftowane, taftowe i tiulowe.

Wielki wybór **dywanów, chodników, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stór tiulowych i firanek** po znacznie zniżonych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci

8230 4 6 **D. Buchner.**

Taniej sprzedajemy o 25% bo na I. p.

Rynek główny l. 41 — wejście od ul. św. Jana l. 2.

Nowo otworzony

Magazyn bielizny męskiej, damskiej i stołowej.

Oryginalna bielizna Prof. Dra Jaegera i wszelkie wyroby trykotowe, pończochy, skarpetki, rękawiczki i chustki, szlafroki, matynki, halki, jedwabie, wełny, barchany, płótna, szyrtyngi i parasole 8091 6 10

Józef Nachner i Ska, Rynek gł. 41 — wejście od ul. św. Jana 2 I. piętro.



Cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

Na gwiazdkę jest najpiękniejszym podarunkiem Gramofon

Gramofon odtwarza spiew, deklamacye, śmiech i t. p., bawi starych i młodych.

Gramofon innej marki okazuje się po nabyciu bezwartościowym i każdy kupuje później gramofon z marką „aniołek piszący" jako jedynis doskonały i poleca go swoim znajomym.

Gramofon oryginalny z marką „aniołek piszący" gra zupełnie bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie dla ucha.

Gramofon z marką „aniołek piszący" gra zapomocą igły lub bez igły.

Gramofon koncertowy z 5 płytami t. j. 10 zdjęć, kosztuje K 50·—. 6348 2 0

Gramofonowe płyty z marką „aniołek piszący" nie charczą, nie ulegają zniszczeniu i wysłucha ich się z prawdziwą przyjemnością.

Lwów ulica Sykstuska l. 2 Tel. 1560. — Generalny zastępca Akc. Tow. Gramofonów w Londynie. **Józef Weksler** — **Kraków** Grodzka 71 (obok Wawelu) Tel. 1241.

Wszelkie płyty prócz marki „aniołek piszący" kosztują K 2·—.

Urządzenia: zakładów fabrycznych, gorzelń, browarów. **Urządzenia mechaniczne** dla zakładów zdrowia, szpitali itd. **centralne ogrzewania, wodociągi,** kuchnie parowe, pralnie mechaniczne, suszarnie, motory.

Konstrukcye żelazne, kotły, rezerwoary, boilery

wykonywa 8300 2 0

Fabryka urządzeń mechanicznych

Inż. Dziakiewicz Ska

Lwów, Młynarska 5 Telef. 323. **Kraków,** Bonerowska 14. Biuro konstrukcyjne: **Inż. prof. H. Mianowski.** Telef. 1532.

Świece Apollo

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo".



7818 3 11

Student

z ukończoną 7 kl. gimn., poszukuje posady praktykanta w Aptece. Zgłoszenia: **„Student"** poste rest. **Tarnów.** 8379 4 6

Absolwentka

kursów handlowych z praktyką biurową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **T. B.** poste rest. **Skawina.** 8294 6 6

Z powodu wyjazdu

stylowy, mahoniowy garnitur mebli, piękne salonowe lustro, biurko, stół, krzesła i pianinko. Szlak 5, II piętro, na lewo. 8399 2 3

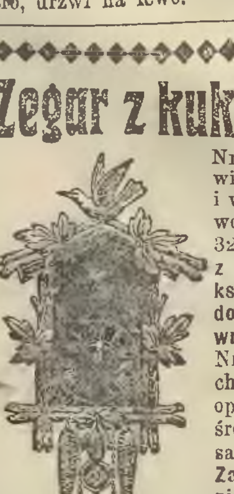
Rutynowany koncypient

poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia pod **Dr W. Z.** biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 8413 2 3

Pokój duży, frontowy

umeblowany, z osobnem wejściem, na I piętrze, oraz pokoik mały, od 1 grudnia do wynajęcia z utrzymaniem lub bez, ul. Basztowa 19, I piętro, drzwi na lewo. 8445 2 5

Zegar z kukułką 8·50 K



Nr 4453 pięknie rzeźbiony, wierzch z ptakiem, liczby i wskazówki z kości, wywołuje całe i ½ godziny, 32 cm. wysoki, całkowity z 2 złoconemi wagami w kształcie szyszki jodłowej, dokładnie uregulowany, la wnętrze szkockie, **K 8.50.** Nr 4419 ośm dni idące kuchenne zegary, I jakości, oprawa blaszana, 30 cm. śred., 6·50 K. Nr 4404 takisam, 16 cm. śred., 3 K. Za każdy zegar 3-letnie pisemne poręczenie! Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości Pierwsza fabryka zegarów **HANNS KONRAD,** c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 2936 (Czechy). Obficie ilustr. katalog główny z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie zadarmo, opłacony. 6126 4 5



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. Dogodne spłaty ratalne. Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie na dar grunwaldzki.

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 4468 43 104

Zamierzamy wyłączną sprzedaż wyrabianych przez nas masowo elektrotechnicznych materyałów instalacyjnych, a mianowicie: wyłączników, bezpieczników, osad, kontaktów i t. d. 8497

na Galicyę

powierzyć dobrze zaprowadzonej solidnej firmie. Firmy z bardzo dobremi referencyami raczą złożyć oferty

Elektro-technicznemu Towarzystwu Akcyjnemu

przedtem

KOLBEN i SKA, PRAGA.

Rządowo upoważnieni

Inżynierowie **Janesch i Schnell**

Przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych

7668 **Kraków, Basztowa 25.** 10 10

Projektują i wykonują wszelkie budowy wchodzące w zakres budownictwa wodnego i lądowego. Stropy, mosty, zbiorniki, spichrze, kopuły, wieże wodne, budynki fabryczne, jazy, piloty i t. p. Kosztorysy bezpłatnie. Liczne świadectwa i listy uznania.

2 pokoje umeblowane

z utrzymaniem lub bez takowego do wynajęcia Graniczna 5 I. p. 8469 2 3

Buchalterka

z egzaminem rachunkowości państwowej, poszukuje posady. **H. H.** poste restante **Kraków.** 8428 3 3

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne



oraz 7857 3 0

SZCZOTKI

do wycierania nóg polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA w KRAKOWIE

Rynek 37.

Największy skład kaloszy rosyjs. i ameryk.

POKOJE

3, 4 i 6 z przedp., kuchniami, łazienkami, oświetl. elektr. i gaz. — Kawalerskie osobne, 1 umebl. na II i III piętrze, w domu l. 8 Radziwiłłowska, z windą elektr. zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże na II piętrze, drzwi IX, od godz. 2 do 4. 8463 2 3

Lekcyj gry na skrzypcach

udziela nauczycielka z patentem Konserwatoryum warszawskiego, b. uczenica prof. Barcewicza. — **Helena Kamińska,** ul. Siemiradzkiego 13, III p., od 4—6. 7328 10 10

Ładny, duży, frontowy pokój

umeblowany, na 1 lub 2 osoby, z utrzymaniem lub bez, jest od 1 grudnia b. r. do wynajęcia przy ul. św. Krzyża 3, I p. 8355 3 3

Sympatyczna dziewczynka

15 letnia, podejmie się posług domowych za skromne wynagrodzenie i dobrą opiekę. Zgłoszenia: „100" poste rest. Kraków. 8389 3 3

3.000

odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr. 2989 (Czechy). 6179 5 6

KAPITAŁY do umieszczenia.

Mając stosunki z bankierami i grupą kapitalistów, mogę dostarczyć kapitałów nawet znacznych, pod bardzo przystępnemi warunkami, kupcom, przedsiębiorcom, przemysłowcom, właścicielom dóbr, inżynierom. Staram się też o wszelkie dogodności w transakcyach pieniężnych, prolongaty i t. d. Reflektanci zechcą się zgłosić listownie pod literą **S. 550** Adm. „N. Reformy" **Kraków.**

8481 1 3

Löbel Wikler, Kraków, ul. Grodzka 18.

poleca w wielkim wyborze płótna, szyrtyngi, bieliznę gotową i stołową. — Bielizna Dra Jaegera. — Reformy damskie.

Ceny niskie. 7470 1 15



Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownie, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 4653 42 0

Koncert Orkiestry salonowej

pod dyrekcyą kapelmistrza **Richtera,** codziennie od godziny 8 do 1 w nocy

w Restauracyi Starego Teatru.

Potrawy smacznie i zdrowo przyrządzone. — Piwnica zaopatrzona we wszelkie wina pierwszorzędnych firm. — Piwo pilzneńskie beczkowe. — Ceny przystępne.

Z poważaniem

8390 2 3 **A. Morawiecki.**

J. Immerglück, Kraków, ulica Szpitalna l. 3.

poleca swój handel obrazów artystycznych, oraz wielki wybór ram. 8207 3 3

Jan Wieczyński, krawiec

Kraków, Linia B-C, l. 33, I piętro, (front)

poleca materyały krajowe i angielskie, robotę solidną, krój najnowszy. Ceny przystępne. 7626 10 10



Biurka amerykańskie

oraz wszelkie inne urządzenia biurowe, jak registratury, szafy na akta, biblioteki, fotele ruchome itd. **tylko oryg. amer. wyrób** słynnej fabryki Geo Ryder Comp. Cincinattii (Ohio). (Przestrzega się przed naśladownictwami). Ceny od K 175 za dębowe biurko! **Raty miesięczne!** Ogromny wybór na składzie.

7669 Poleca 10 10

Skład w Krakowie, Pałac Spiski I. piętro.

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

LOS TURECKI

6 ciągnień na rok — najbliższe już **1 grudnia 1910**

główna wygrana na przemian franków 8380 2 5

400.000 i franków **200.000** złotem bez potrącenia.

1 los za gotówkę około 260 K lub na 44 raty mies. po 7 K. 3 losy tylko na $45^1/_2$ raty miesięczne po 20 K.
2 losy tylko na $43^1/_2$ raty miesięczne po 14 K. 5 losów tylko na $44^1/_2$ raty miesięczne po 34 K.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym.

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. — Tylko Paulanerhof.

WINCENTY GRAFF

tapicer i dekorator

poleca obficie zaopatrzony

Magazyn mebli stylowych

ul. Karmelicka L. 3.

Telefon 2096/VIII.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.